

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nac.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.	Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	Reprezentacje: Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-33. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec, Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 8 Maja 27, tel. 169.	Abonament z odnośnieniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Pocztą (listowi), Agenci i Kioski.
---	---	--	---

CENNIK OGŁOSZEŃ. za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł 0.80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40.00, 160—200 m/m — za 1 m/m jednołamowy zł 0.60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0.80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 58 m/m) zł 0.50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0.10, matrymonjalne zł 0.30).

Jeszcze nieznane jest środowisko z jakiego pochodzi sprawca zamachu na życie płk. Koca

WARSZAWA (tel. wł.) Władze sądowe w dalszym ciągu prowadzą energiczne śledztwo w sprawie nieudanego zamachu bombowego na szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adama Koca.

Dochodzenia doprowadziły już do ostatecznego ustalenia tożsamości bezpośredniego sprawcy zamachu.

Ze względu jednakże na dobro dalszego śledztwa — nazwiska sprawcy zamachu ujawnić jeszcze nie można. Śledztwo prowadzi sędzia apelacyjny śledczy do spraw szczególnej wagi Józef Skorzyński, który prowadził również śledztwo w sprawie zamachu bombowego na poselstwo sowieckie w Warszawie i w sprawie zabójstwa posła Piotrowskiego.

Wczorajszy biuletyn agencji „Iskra” przynosi zastrzeżenie, że ze względu na wstępny okres badań związanych z zamachem w Świdrach Małych snucie jakichkolwiek przypuszczeń na temat udziału

ewentualnych współsprawców w zamachu jak również na temat ich charakteru było by w tej chwili rzeczą przedwczesną.

Jak z tego wynika, trudno w tej chwili ustalić, z jakiego środowiska pochodzi zamachowiec.

Dalsze szczegóły zamachu

WARSZAWA. Jeśli chodzi o dalsze szczegóły, które rzucają charakterystyczne światło na tą zagadkową sprawę, to mieszkańcy sąsiadujących z willą płk. Koca domów zaobserwowali następujące szczegóły:

Jeden z nich, urzędnik państwowy, mówi, że kiedy natychmiast po detonacji znalazł się przed swoim domem, na szosie ujrzał

DWA PRYWATNE SAMOCHODY Z POGASZONEMI ŚWIATŁAMI

stojące niedaleko przystanku autobusowego w Świdrach Małych.

Przystanek ten znajduje się w odległości około 700 m od posesji płk. Koca.

Tuż po wybuchu samochody odjechały pełnym gazem w stronę Warszawy.

Pewna kobieta zamieszkała w pobliżu, mówi, że na 10 minut przed wybuchem widziała w pobliżu willi płk. Koca

TRZECH OSOBNIKÓW,

z których dwóch odeszło w stronę szosy, a trzeci pozostał na miejscu. Dziadulewiczowa, najbliższa sąsiadka płk. Koca wybiegła na ganek i sądząc, że ktoś z „akowskich żartów” rzucał petardę, poczęła wołać: — Nie hałasujcie! Po chwili poczuła zapach prochu i podeszła

do ogrodzenia, wówczas to ujrzała

DWÓCH L. DZI

oświetlających drogę latarkami elektrycznymi. Na widok pani Dziadulewiczowej, jeden z nich powiedział:

— To nic, proszę pani!

Jak donosi warszawski „Express Poranny”, podobno zamachowiec pochodził z Poznańskiego.

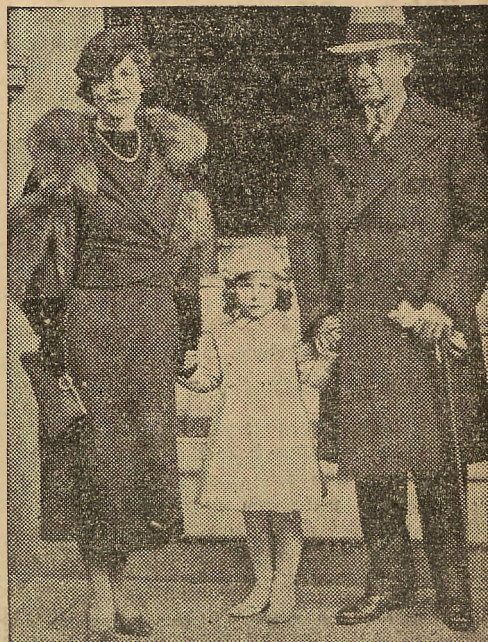
Przy zwłokach, jak donosi „Polska Zbrojnia” znaleziono książeczkę wojskową, oraz biulet powiatowych linii autobusowych na przejazd z Warszawy do Świdrów Małych.

Śledztwo trwało do godziny 20. Jak wynika z pobieżnego zbadania odłamków bomby, nie była to, jak w pierwszej chwili wnioskowano, bomba zegarowa, ale bomba ze zwykłym zapalnikiem o rzadko spotykanej sile wybuchowej.

W związku z przeprowadzonymi dochodzeniami dokonano już szeregu aresztowań.

Ponadto prasa warszawska podaje, że przeprowadzono rewizje i dokonano aresztowań w Warszawie i na prowincji.

Marconi nie żyje



RZYM. Słynny uczony i wynalazca Guglielmo Marconi zmarł 20 bm. o godz. 3.45 na atak sercowy. Markiz Guglielmo Marconi urodził się 25 kwietnia 1874 r. w Bolonii. Był on członkiem Senatu, przewodniczącym Królewskiej Akademii Włoskiej, przewodniczącym Narodowej Rady Poszukiwań i profesorem Uniwersytetu w Rzymie. Powyżej na zdjęciu widzimy tego zastępcę dla ludzkości człowieka w towarzystwie swej młodej małżonki i małej córeczki Elekty.

Kaprysy natury

MONTEVIDEO. W przeciwstawieniu do upałów panujących w Ameryce północnej, panują w Urugwaju wyjątkowe chłody z przymrozkami.

Pogoda na środę

W dalszym ciągu pogoda słoneczna o przejściowym wzroście zachmurzenia w godzinach około południowych Ciepło (temperatura drzem około 26 st.) przy słabych wiatrach miejscowych. Widzialność dobra, jedynie w godzinach porannych miejscami słabsza z powodu lekkiego zamglenia. Wiatry górne z kierunków zmierzających

Amerykanin podejmuje lot przez biegun

SAN FRANCISCO. — Lotnik Jimmy Mattern zamierza w dn. 10 sierpnia wystartować z Kalifornii przez biegun północny do Moskwy.

„Najważniejsze” wydarzenie w Sowietach

MOSKWA. Odznaczenie Jeżowa orderem Lenina, prasa sowiecka potraktowała jako najważniejsze wydarzenie chwili zamieszczając na pierwszych stronach jego fotografie z holdowniczymi artykułami, wyjaśniającymi powody tak wysokiego sowieckiego odznaczenia dla szefa wywiadu. Jeżow został odznaczony, jak pisze prasa, za „oczyszczanie przetrętej ziemi sowieckiej z gniazd szpiegowskich, szkodniczych i dywersyjnych”.

„Izwestia” w holdowniczym artykule pod adresem Jeżowa podkreśla jego zasługi „w zde maskowaniu szpiegów nad szpiegami i podleców nad podlecami — Tuchaczewskiego i towarzyszy”.

Poza tym prasa a szczególnie „Izwestia” i „Prawda” rozpląta sie nad osobistymi zaletami Jeżowa. „Prawda” podkreśla, że Jeżow posiada „wyjątkowe zdolności rewolucyjne, żelazną wolę, bystre oko bolszewickie, talent organizatorski nietuzinkowy rozum i wyostrzony wdech proletariacki”.

Sejm wobec sprawy konfliktu wawelskiego

Wnioskodawca wycofuje swój wniosek o pełnomocnictwo dla Rządu w sprawie grobów na Wawelu

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj o godzinie 16 z minutami rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu w sprawie konfliktu wawelskiego. Posiedzenie to, na które przybyli posłowie niemal że w komplecie, nosiło charakter wyjątkowo uroczysty.

Na posiedzenie przybył Marszałek Edward Śmigły Rydz, który przysłuchiwał się przez cały czas posiedzenia z łoża Marszałka Senatu położonej obok łoża Prezydenta Rzeczypospolitej. Stawił się również Rząd w komplecie z premierem generałem Sławoj Składkowskim na czele. Zarówno łoża prasowa jak i galeria dla publiczności wypełnione były do ostatniego miejsca.

Kancelaria sejmowa zawałona była tysiącami zgłoszeń o miejsca tak, że mimo dużej swojej objętości galeria dla publiczności pomieścić mogła zaledwie część tych, którzy pragnęli na posiedzenie przybyć. — Jak widak więc zainteresowanie sprawą, która była tematem wczorajszego posiedze-

nia jest niebywale wielkie — w najszerszych warstwach społeczeństwa.

Po otwarciu posiedzenia przez Marszałka Sejmu i postanowieniu, że projekt zgłoszony przez wicemarszałka Sejmu p. Tadeusza Schätzla upoważnia Prezydenta do wydawania dekretów rozpatrywany będzie natychmiast na posiedzeniu —

GŁOS ZABRAŁ WNIOSKODAWCA WICEMARSZAŁEK SCHÄTZEL.

Na wstępie swego 15-minutowego przemówienia wicemarszałek Schätzel oświadczył, że społeczeństwo polskie zostało zaskoczona samowolną decyzją Księcia Metropolity Sapiehy przeniesienia zwłok Marszałka Józefa Piłsudskiego do niewykończonej krypty oraz wykonaniem tej decyzji bez uzyskania zgody rodziny z naruszeniem prawa kościelnego i wbrew sprzeciwowi, wśród których na naczelnym miejscu znajdował się sprzeciw Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Tłumacząc napięcie wzburzenia, jakie faktem wywołał — wicemarszałek Schätzel oświadczył, że zadrzańnię zostało tutaj uczucie, które

w sercach naszych nie wygasa, lecz pogłębia się i wznaga. Jeśli nawet za życia Józefa Piłsudskiego — ciągnie dalej wicemarszałek Schätzel — nie wszyscy umieli dojrzeć Jego usiłowania, by dążeń ku przyszłości związać z wielkością dziejów minionych — to składając Jego prochy w katedrze na Wawelu — odczuli, zrozumieli sami ową łączność.

W chwili, kiedy wicemarszałek Schätzel wymienił nazwisko wielkiego Marszałka Polski — wszyscy na sali powstali i wysłuchali całego wstępu na temat Marszałka — stojąc.

Przypominając kult dla Wielkich w dziejach Ojczyzny — wicemarszałek Schätzel stwierdził, że to wysiłek Marszałka Józefa Piłsudskiego przyniósł wyzwolenie Państwu i triumf wojny zwycięskiej — to w Narodzie dużego jeszcze żyły uprzedzenia i niechęć.

DOPIERO JEGO ZGON DO GŁĘBI SERC TRAGICZNYM DOTARŁ WSTRZĄSEM.

Prochy złożone zostały w katedrze wawelskiej, by spoczywały wiecznie tam, gdzie sarkofagi królów i wielkich mężów znaczą dzieje minione. Ku tym prochom szli ludzie, oddając hołd. Szli ku trumnie, w obliczu której pogłę-

bało się w nich zespolenie z losami Państwa, z minionymi laty, z troską o przyszłość. To te uczucia obrazili Książę Metropolity Sapieha. Po śmierci Marszałka Piłsudskiego nie przeżywalimy tak powszechnego poruszenia.

Tutaj jednakże zastrzegł się mówca, że akt samowoli Księcia Metropolity Sapiehy musi być traktowany jako czyn indywidualny, tylko jego osobą obciążający, a nie byłoby słusznym załatwienie sprawy wawelskiej łącznie z innymi zagadnieniami.

PRZECHODZĄC DO PRZEDMIOTU NADZWYCZAJNEJ SESJI,

wicemarszałek Schätzel stwierdził, iż formą odpowiadającą w danych warunkach normom konstytucyjnym było zebranie się Izby dla dania Rządowi pełnomocnictw. W ten sposób Rząd uzyskałby wszelkie podstawy do uregulowania tej sprawy także przez możliwość wprowadzenia zmian w obowiązujących ustawach. Wicemarszałek Schätzel proponował uzupełnienie luk ustawowych przez szczegółowe unormowanie warunków przenoszenia zwłok z miejsc ich wiecznego spoczynku, należyte zabezpieczenie praw rodziny do grobów osób bliskich oraz dokładne określenie praw zarówno rodziny jak i powołanych do tego najwyższych czynników w Państwie w stosunku do grobów osób, które zasłużyły na wieczną pamięć w Narodzie.

Powracając do sprawy wawelskiej wicemarszałek Schätzel stwierdził, iż istnieje dysproporcja pomiędzy tym zagadnieniem ustawodawstwa a wagą i charakterem zagadnienia powstałego na tle konfliktu wawelskiego. To też — stwierdza on — na tej przede wszystkim drodze znajdzie się gwarancja, że akt samowoli, którego byliśmy świadkami będzie ostatnim w historii grobów królewskich na Wawelu.

Na straż najcenniejszych wartości Narodu stać będzie obok autorytetu Państwa czujna opinia Narodu, przed którą ugiąć się będzie musiała największa nawet pycha. Mowca oświadczył, że fakt, który został dokonany nie zmieni żadną eksplacją. Na zawsze pozostanie w dziejach Metropolii krakowskiej ponura karta zapisana 23-go czerwca, nierozdzielnie związana z nazwiskiem Księcia Metropolity Sapiehy.

NIC NIE WYMAŻE JEJ Z HISTORII.

Na zakończenie swego przemówienia wicemarszałek Schätzel oświadczył, że Rząd poinformował społeczeństwo komunikatem, ogłoszonym dnia 15 bm. o wynikach podjętych przez siebie kroków w sprawie wawelskiej. Komunikat ten stwierdza, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął do wiadomości oświadczenie Księcia Metropolity Sapiehy, a Rząd uznał sprawę za ostatecznie załatwioną. W tym stanie rzeczy udzielenie pełnomocnictw staje się zbędnym, a wniosek swój, złożony do łaski marszałkowskiej wicemarszałek Schätzel wycofuje.

Na koniec wicemarszałek Schätzel oświadcza, że aczkolwiek Rząd na drodze dyplomatycznej, na którą sprawę skierował, uzyskał zadośćuczynienie dla Prezydenta Rzeczypospolitej, a także osiągnął stwierdzenie przy współudziale Nuncjusza Apostolskiego prawa Państwa do grobów królewskich, to jednak stwierdza on, że pogwałceniem prawa rodziny i obrażeniem przez Polaka uczuciom Narodu zadośćuczynienie ze strony Metropolity Sapiehy danym nie zostało.

Po przemówieniu wicemarszałka Schätzla, marszałek Sejmu Gar oświadczył, że w obecnej sytuacji faktycznej i prawnej uchwalenie ustawy o pełnomocnictwach stało się bezprzedmiotowe. W tych warunkach więc porządek dzienny posiedzenia, a tym samym i przedmiot obrad sesji nadzwyczajnej wyczerpano.

Po oświadczeniu tym posiedzenie zostało zamknięte. Niezwłocznie po posiedzeniu odbyła się narada obu marszałków izb Sejmu i Senatu z Prezesem Rady Ministrów Generałem Sławoj-Składkowskim. Na naradzie ustalono, że wobec wycofania wniosku przez wnioskodawcę projektu ustawy o pełnomocnictwach nie ma konstytucyjnych podstaw do zwołania posiedzenia Senatu.

Wobec tego 21 bm. ukaże się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, zamykający sesję nadzwyczajną. Równocześnie spodziewane jest wydanie drugiego dekretu, zwołującego już w dniu dzisiejszym nadzwyczajną sesję parlamentarną w sprawach śląskich.

Wizyta króla Belgii w Anglii

LONDYN. Król Belgów przyjął zaproszenie brytyjskiego dworu królewskiego i przybędzie w listopadzie w charakterze oficjalnego gościa do Londynu.

Król Leopold przyjedzie 16 listopada i będzie gościem króla Jerzego i królowej Elżbiety w Buckingham Palace do 19 listopada.

Królowi Leopoldowi towarzyszyć ma, oprócz swity przybocznej, premier van Zeeland i szereg innych członków rządu blegijskiego.

Oficjalny pobyt króla Leopolda w stolicy W. Brytanii da sposobność do zacieśnienia węzłów przyjaźni angielsko-belgijskiej. Podkreślić należy, że będzie to pierwsza oficjalna wizyta państwowa za czasów panowania króla Jerzego VI.

Działania wojenne rozpoczęte

Japonia nazywa to „ekspedycją karną”

TOKIO. Dalsze depesze z Dalekiego Wschodu stwierdzają, że rząd japoński postanowił odrzucić memoriał chiński, doręczony ambasadowi japońskiej w Nankinie. Zdaniem rządu japońskiego, odpowiedź chińska nie daje wystarczających podstaw do pertraktacji pokojowych. Wobec tego rząd japoński składa na rząd chiński całkowitą odpowiedzialność za dalszy rozwój wypadków.

Równocześnie otrzymano depeszę z Tientsinu, iż dowództwo japońskie w Chinach zapowiedziało rozpoczęcie operacji wojennych z dniem 20. bm.

SZANGHAI. Agencja Domei donosi z Pekinu, że wojska japońskie rozpoczęły o godz. 14.37 (czasu miejscowego) bombardowanie Wampingu.

TOKIO. Agencja Domei donosi: Wojska japońskie wyruszyły dziś o godz. 14.30 (czasu miejsc.) z „ekspedycją karną” przeciwko oddziałom 29 armii chińskiej, skoncentrowanym w okolicy Wampingu.

TOKIO. Agencja Reutera donosi, że dziś w godzinach popołudniowych obustronne nie-

przyjacielskie kroki w strefie Wampingu przybrały znacznie na sile.

SZANGHAI. Według ostatnich wiadomości, pochodzących z japońskich kół wojskowych, chińskie baterie w Wanpingu zostały zmuszone do milczenia. Toczy się natomiast pojedynki artyleryjski z grupą wojsk chińskich skoncentrowaną w pobliżu Wanpingu.

Jak Japonia ocenia sytuację

TOKIO. Przedstawiciel japońskiego ministerstwa wojny złożył następujące oświadczenie korespondentowi Hayasa: Japonia nie może już dłużej znosić zniewagi Chin. Byłoby rzeczą niebezpieczną wyczekiwać w dalszym ciągu na przybycie posiłków japońskich, gdyż wojska chińskie postępują wciąż naprzód i grozi nam z ich strony otoczenie. Straże przednie armii centralnej doszły już do prowincji Hopei. Marsz. Czang-Kai-Szek zdradził się nareszcie ze swymi prawdziwymi intencjami. Trudno mi na razie przewidzieć, czy nastąpi formalne wypowiedzenie wojny i czy ewentualne operacje wojenne trwać będą długo. Zdaje się

jednak być rzeczą wykluczoną, aby incydent mógł być zlokalizowany. Jedyną bronią niebezpieczną armii chińskiej jest lotnictwo, lecz Japończycy przedsięwzięli odpowiednie środki, aby możliwie jak najszybciej działalność jego sparaliżować.

Przedstawiciel ministerstwa oświadczył wreszcie, iż według posiadanych przez niego wiadomości nie zachodzi obawa ze strony sowieckiej, gdyż rząd Sowietów za nadto jest zajęty wewnętrzną sytuacją kraju. Oczywiście Sowiety, jak zresztą i inne państwa, nie powstrzymają dostarczania Chinom broni i amunicji.

Sprawa konfliktu wawelskiego

wznowiona będzie na zimowej sesji Sejmu

WARSZAWA (tel. wł.) 20 bm. wieczorem po posiedzeniu Sejmu zebrał się klub dyskusyjny posłów senatorów, uczestników walk o niepodległość. Przewodził senator Kwaśniewski, wicemarszałek Senatu. Po obradach stwierdzono jednomyślnie, iż Państwo musi być na przyszłość ustawowo zabezpieczone przed podobnymi faktami samowoli jednostek, jak to miało miejsce z ks. biskupem krakowskim.

W związku z tym, klub wyłonił Komisję, która ma opracować szereg projektów ustawowych na następną sesję zwyczajną, któreby zapewniły Państwu należyty wpływ na katedrę wawelską, jako panteon narodu polskiego.

W ten sposób sprawa konfliktu wawelskiego znajdzie jeszcze dalsze swe echo na zimowej sesji Sejmu.

Manifestacja w sprawie wawelskiej w Warszawie

WARSZAWA (tel. wł.) 19 bm. o godz. 18 w Resursie Obywatelskiej w Warszawie przy wypełnionej sali odbyło się zebranie, zwołane przez wiele organizacji społecznych. Po długiej i gorącej dyskusji zebrani uchwalili domagać się m. in. skreślenia Księcia Metropolity Sapiehy z listy członków Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Domagano się dalej pełnego i publicznego zadość-

uczynienia dla rodziny Marszałka, a wreszcie w uchwalonej rezolucji uczestnicy zebrania domagają się rewizji konkordatu, żądając mianowicie, aby podziemia na Wawelu i na Skałce przejęte zostały z pod jurysdykcji władz kościelnych i oddane pod opiekę władz państwowych. Po zakończeniu obrad, uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta do Belwederu.

Zarządy Federacji Z. O. O. u trumny Marsz. Piłsudskiego

KRAKÓW. 20 bm. o godzinie 18 w krypcie pod wieżą srebrnych dzwonów na Wawelu zarządy organizacji wchodzących w skład Federacji Związków Obrońców Ojczyzny, oddały hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, składając u jego trumny wspaniałe wieniec, spowity szarfami o barwach państwowych.

Złożenie hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz wysłanie depesze do marszałków Senatu i Sejmu, są wyrazem solidarności Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny z poczynaniami posłów i senatorów ziemi krakowskiej na terenie ciał ustawodawczych w sprawie wawelskiej.

Anglia nie obawia się niemieckich armat

LONDYN. Po licznych interpelacjach na posiedzeniu Izby gmin przedstawiciele opozycji w sprawie hiszpańskiej zabrał głos podsekretarz stanu M. S. Z. Cranborne i oświadczył m. in.: Interwencja Ligi Narodów w konflikcie hiszpańskim mogłaby jedynie skomplikować sytuację, gdyż Niemcy i Włochy nie byłyby prawdopodobnie na tym posiedzeniu Ligi Narodów reprezentowane.

W sprawie ustawienia ciężkich dział w pobliżu Gibraltaru, przestrzegł Cranborne Izbę przed wszelką przesadą i prosił ją, aby nie widziała groźby dla W. Brytanii we wszystkich zarządzeniach, wydanych przez gen. Franco. Cranborne przypominał, że działa te zostały ustawione na skutek bombardowania Algeiras przez rządowe okręty i przeznaczaniem ich było zapobiegnięcie powtórzeniu się podobnego incydentu.

Zresztą jakość tych dział jest znacznie niższa od tych, które im może przeciwstawić W.

Brytania, skutkiem czego nie reprezentują one żadnego niebezpieczeństwa.

Oświadczenia Cranborna wywołały żywe protesty wśród opozycji oraz zapytanie, czy prawdą jest, że na wybrzeżu Gibraltaru zostały ustawione 12-calowe działa systemu Howitzera. Cranborn zaprzeczył, jakoby takie działa znajdowały się w pobliżu twierdzy gibraltarskiej i oświadczył, że W. Brytania zastrzegła sobie zresztą prawo dokładnego zbadania tej sprawy w chwili, gdy uzna to za stosowne. Oświadczenie to nie zadowoliło przewodniczącego Labour Party Attlea, który ponowił zapytanie, czy baterie gen. Franco są w możności kontrolowania cieśniny gibraltarskiej. Cranborn odpowiedział, że działa te oczywiście mogą ostrzeliwać cieśninę, lecz zdaniem ekspertów nie stanowią one żadnej groźby militarnej i w każdej chwili mogą być przez działa brytyjskie unicestwione.

W sprawie ceny zapalek

WARSZAWA. W związku z wprowadzoną od 1 lipca br. obniżką ceny zapalek o 20 procent, w niektórych dziennikach ukazały się artykuły, traktujące sprawę tę w sposób mogący zdezorientować czytelników i nasuwać im przypuszczenie, że ceny zapalek są dowolnie regulowane przez spółkę dzierżawiącą monopol zapalczany.

W rzeczywistości sprawa sposobu ustalania cen zapalek została uregulowana w zawartej przez rząd w roku 1930 umowie o dzierżawę monopolu zapalczanego, która określiła, w jakich przypadkach następuje zmiana ceny zapalek i które to jej współczynniki i w jakim stopniu mają mieć wpływ na taką zmianę.

W roku 1930 w związku z zaciągniętą przez rząd t. zw. zapalczaną pożyczką na sumę 32.400 dolarów ustalono opłaty monopolowe w takiej wysokości, aby one mogły pokryć raty amortyzacyjne pożyczki wraz z umówionymi odsetkami w wysokości 6 i pół proc.

Przeprowadzona od 1 lipca br. znaczna, bo 20 proc. obniżka ceny zapalek mogła dojść do skutku dzięki temu, że spółka dzierżawiąca monopol zapalczany zdołała skłonić posiadaczy obligacji pożyczki zapalczanej do obniżenia stopy procentowej od tej pożyczki z 6 i pół na 4 i ćwierć proc.

Skarb Państwa uzyskawszy obniżkę umówioną przy zaciągnięciu pożyczki jej oprocentowania mógł dzięki temu zredukować pobierane od spółki należności i tym samym przyczynić się także ze swej strony do znacznego obniżenia ceny zapalek.

Czeskie szykany wobec „Dziennika Polskiego”

MORAWSKA OSTRAWA. „Dziennik Polski” organ ludności polskiej w Czechosłowacji, został przez władze czeskie skonfiskowany za korespondencję z terenu Śląska Cieszyńskiego. Jest to już druga konfiskata „Dziennika Polskiego” w ciągu ub. tygodnia.

Podróż harcerskiego statku

WARSZAWA. Wczoraj przybył do Gdyni harcerski statek szkolny „Zawisza Czarny”, który odwiedził porty lotewskie i estońskie. Po tygodniowym postoju w Gdyni „Zawisza Czarny” z załogą 50 harcerzy wyruszy do Holandii gdzie weźmie udział w Jamboree, międzynarodowym zlocie skautów, po czym uda się do Francji, Danii i Norwegii. Z portu Calais we Francji załoga wyłedzie na międzynarodową wystawę do Paryża, służbę zaś na statku w tym czasie obejmą skauci francuscy.

Kłeska posuchy w Kanadzie

OTAWA. Kanada została nawiedzona kłeską suszy. Od Morden w stanie Manitoba aż po granicę Stanów Zjednoczonych na obszarze 20 milionów hektarów plony uległy zupełnemu zniszczeniu. Przewidziana jest pomoc rządu, który przeznaczył na ten cel 15 milionów dolarów.

DRUGA PARTIA ROBOTNIKÓW DO BELGII

KIELCE. W dniach 22—23 bm. z ośrodków przemysłowych województwa kieleckiego odbędzie się druga z kolei rekrutacja robotników na wyjazd do Belgii. Rekrutacja obejmie 500 górników głównie z Zagłębia Dąbrowskiego i pow. olkuskiego.

SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU

KOPENHAGA. Następcy duńskiego tronów wydarzyła się samochodowa katastrofa. W wozie prowadzonym przez niego pękła oś skutkiem czego snądo tylnie koło Książę zdołał samochód w ostatniej chwili zatrzymać i wyszedł z wypadku bez szwanku.

NIKCZEMNY ZAMACH

Próba zbrodnicy zamachu mającego na celu zabicie Pułkownika Koca, szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego wywołała w całej polskiej opinii publicznej ogromne poruszenie i oburzenie. Pułkownik Koc na szczęście ocalał. Opatrzność uchroniła życie tego zasłużonego człowieka i wybitnego patriotę dla dalszej twórczej pracy nad wielkim dziełem konsolidacji. Wstrząsa jednak do głębi sam fakt potwornego, absurdu zamachu, świadczącego o tym, że istnieją nadal w Polsce jakieś ciemne, anarchiczne elementy, dążące do podjęcia sił rozwojowych w Polsce.

Toteż myśl wszystkich patriotów polskich musi być nastawiona w tym kierunku, by po ujawnieniu źródeł anarchicznego spisku domagać się energicznego wypłenicia gniazd, wychowujących wrogów Państwa.

Cała patriotyczna prasa zastanawia się nad pytaniem, jaki cel miał zamach na Pułkownika Koca, oraz przeciw czemu zamach ten miał demonstrować. Godne uwagi rozważania na ten temat, znajdujące się w „Gazecie Polskiej”, rozważania, które w całości podzdamy przytaczamy poniżej w obszernych wyjątkach:

Pułk. Adam Koc nie jest osobą urzędową. Bezpośredniego wpływu na takie czy inne zarządzenia władz nie wywiera; tym więcej na sposób ich wykonania. Szef sztabu O. Z. N. pułk. Kowalewski stwierdził niedawno, że O. Z. N., aż do czasu ukończenia swej organizacji będzie unikać zajmowania stanowiska w aktualnych sprawach politycznych.

Wyrok śmierci wydany na pułk. Adama Koca przez nieujawnioną dotąd organizację, wydany był nie za to co pułk. Koc zdołał, lecz za to czego dokonać zamierzał. A co zamierzał — dowiedzieliśmy się z deklaracji ideowo-politycznej ogłoszonej w dniu 21 lutego r. Zamierzał — dokonać konsolidacji politycznej Narodu Polskiego, zjednoczenia wysiłków narodowych nad budową przyszłego lepszego Jutra i zaniechania jałowych, osłabiających nas wszystkich sporów na temat Wczoraj.

Deklaracja pułk. Adama Koca, która wywołała entuzjazm jednych, aprobatę drugich, spotkała również wiele zastrzeżeń.

Wstuchiwalimy się uważnie w te głosy krytyczne. Czyniły one wrażenie niewiary w możliwość osiągnięcia zamierzonego celu na drodze wskazywanej przez pułk. Koca, bądź też niewiary w to, by ludzie, którzy skupili się na platformie tej deklaracji, zrealizowali te cele. Nie przypominamy sobie natomiast, by poza komunistami, których deklaracja pułk. Koca eliminuje od możliwości współpracy, jakkolwiek z licznych grup i grupek opozycyjnych sprzeciwiała się idei przewodniej zawartej w tej deklaracji, idei zjednoczenia wysiłków celem rozbudowy siły i potęgi Rzeczypospolitej.

Zamachu na życie pułk. Adama Koca nie możemy traktować inaczej, jak zamachu na tę Wielką Ideę, której stał się przywódcą.

Zamach godzący w życie osoby pułk. Adama Koca był więc zamachem na samą ideę zjednoczenia narodowego, zamachem na naturalne dążenie Narodu do wzmocnienia swej siły i tężyzny, do uwolnienia się od słabości. W tym tkwi jego potworność, w tym tkwi odruchowe poszukiwanie ręki agentur obcych, w tym tkwi odraza do poszukiwania jego sprawców w szeregach grup opozycyjnych, których nie chcemy posadzać o uleganie tym agenturom.

Odrzucić tę wolno żywić nam publicystom. Nie wolno jej żywić władzom bezpieczeństwa. Władze te nie mogą z góry odrzucić żadnej hipotezy, która może

przyczynić się do ujawnienia współników zamachowca i wyświecenia środowiska, które zbrodniarza wychowało. Władze te nie mogą również pozwolić zasugerować się żadnym hipotezom, które często prowadzą na manowce.

Niezależnie jednak od wyników śledztwa musimy już teraz wyciągnąć z tego zamachu należne wnioski.

Pierwszym będzie stwierdzenie, że siły, którym zależy na utrzymaniu Polski w bezwładzie i rozbiciu nie śpią.

Obowiązkiem naszym jest siłom tym przeciwstawić zdecydowaną wolę zjednoczenia narodowego. Obowiązkiem naszym jest zaprzestanie wygrzebywania i wyolbrzymiania różnic, które w każdym społeczeństwie istniały, istnieją i istnieć będą, należy natomiast spotęgować dążenia do

skupiania się przy tym co nas łączy, t. j. dążeniu do rozbudowy siły i potęgi Państwa.

Druga sprawa to zagadnienie powtarzających się prób anarchizowania życia publicznego w Polsce i stosowania metod terrorku politycznego. Terror rozpanoszony w życiu politycznym Polski musi ustać.

Całe społeczeństwo musi wydać zgodny wyraz potępienia na wszelkie grupy, stosujące metody terrorku politycznego. Władze odpowiadające za bezpieczeństwo publiczne w Państwie muszą zastosować całą surowość prawa, aby wytepić raz na zawsze wszelkie próby anarchizowania życia zbiorowego za pomocą metod terrorystycznych. Bez względu na to, z jakiej strony pochodzą.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Półtoraroczna dyskwalifikacja Tarłowskiego i Bratka

WARSZAWA. Komisja sportowa P. Z. L. T. na posiedzeniach w dniach 19 i 20 lipca 1937 roku w składzie pp. Aleksandra Olchowicza, kapitana związkowego jako przewodniczącego, oraz członków Bolesława Zielińskiego i Antoniego Egera po dokładnym zapoznaniu się z treścią pisma z dnia 13 lipca br. p. Wojciecha Krzyżanowskiego, attache konsulatu R. P. w Czerniowcach, skierowanego do p. Aleksandra Olchowicza oraz z zeznaniami pp. Tarłowskiego (Musyła) Kazimierza i Bratka Walentego, złożonymi na piśmie, postanowiła na zasadzie obowiązującego statutu PZLT, uchwalonego na walnym zgromadzeniu w dniu 13 grudnia 1936 oraz paragraf 4 regulaminu dyscyplinarnego P. Z. L. T., uchwalonego na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu w dniu 22 listopada 1931, wydać następujące orzeczenie:

Zawodników Tarłowskiego (Musyła) Kazimierza i Bratka Walentego, członków klubu tenisowego „Pogoń” w Katowicach, ukarać dyskwalifikacją (zakazem gry) na przeciąg 18 miesięcy, tj. do dnia 20 stycznia 1939 r. oraz wystąpić do właściwych władz sportowych o rozciągnięcie powyższej kary na wszystkie galeje sportu.

UZASADNIENIE:

Komisja sportowa przyznała jako niepodlegające żadnej wątpliwości fakty, podane w cytowanym piśmie oficjalnym przedstawiciela konsulatu R. P. w Czerniowcach o zachowaniu się

graczy podczas meczu półfinałowego w grze podwójnej panów przeciwko parze rumuńskiej Pustai — Christescu, mianowicie:

1) wymienieni gracze wyszli na kort w stanie nietrzeźwym, 2) na dwukrotne wezwanie kierownictwa turnieju do przerywania gry, po pierwszym secie (6:0), odmówili, wykrzykując niewłaściwe uwagi pod adresem kierownictwa turnieju i sędziego, 3) używali na korcie słów grubiańskich i obraźliwych w stosunku do goszczącego ich państwa.

Komisja sportowa przyznała jako okoliczność szczególnie obciążającą fakt, że para Bratek — Tarłowski, a nadto Tarłowski w grze pojedynczej są mistrzami Polski, a więc winni być wzorami sportu polskiego, oraz że zajęcie to miało miejsce poza granicami kraju. Jako okoliczność łagodzącą zwłaszcza w odniesieniu do p. 3 z uzasadnienia wyroku, komisja sportowa przyznała, iż jedynie zaproszenie alkoholowe mogło wywołać tak niedopuszczalną reakcję. W przeciwnym wypadku musiałby być zastosowany najwyższy wymiar kary.

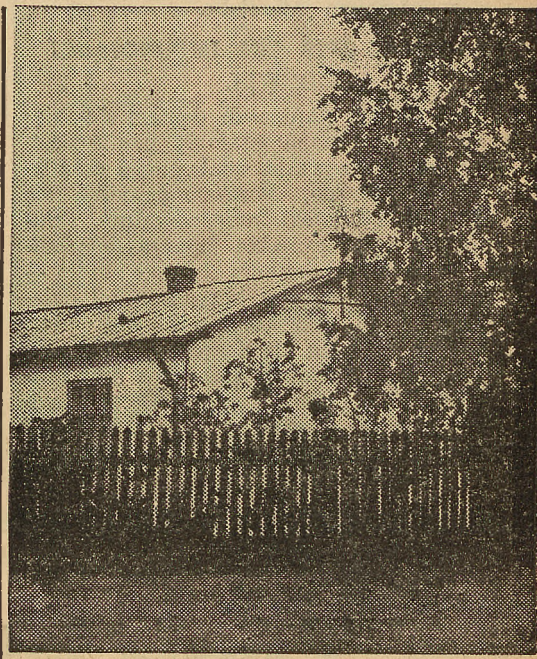
Wobec szczegółowego opisu zjawiska, zawartego we wspomnianym liście, komisja uznała przesłuchiwanie świadków za zbędne.

W myśl p. 4 regulaminu dyscyplinarnego od niniejszej decyzji, przysługuje odwołanie w ciągu dni 14 do zarządu (na rece prezydium) lub do sądu dyscyplinarnego (na rece przewodniczącego). Odwołanie nie ma mocy wstrzymującej.

Przywódcą sowieckich związków zawodowych „wrogiem ludu”

MOSKWA. Przewodniczący centralnego komitetu związków zawodowych państwowych przedsiębiorstw handlowych Moroz został aresztowany jako „wrogi ludu”. Morozowi zarzucają, iż „prowadził on szkodliwą działalność w organizacji zawodowej, tłumacząc, że w handlu państwowym trockistów nie ma i

być nie może oraz tolerował defraudacje i przywłaszczanie pieniędzy państwowych. Rozbił ruch stachanowski w przedsiębiorstwach handlowych i ignorował dyscyplinę pracy. Cała jego działalność miała na celu wywołanie wrogię ustosunkowania pracowników wobec państwa”.



Domek płk. Adama Koca w Swidrach Matych pod Warszawą, gdzie dokonano zbrodnicy zamachu na życie szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Zamiast opony mózgowej... celofan

MONTREAL. W szpitalu St. Lukes w Montrealu, po raz pierwszy w Kanadzie, a zdaje się w całej półn. Ameryce zastosowano w chirurgii celofan. Pacjentem był farmer, który skutkiem rozbicia czaszki przez konia, miał uszkodzoną oponę mózgową tak, że mózg musiał być przedłożeniem kości czymś pokryty. Operujący chirurg po zbadaniu pacjenta, ku zdumieniu obecnych, w trakcie operacji polecił przynieść nową paczkę papierosów. Po przyniesieniu jej polecił jednej z pielęgniarek zdjąć opakowanie z celofanu, wysterylizować i założyć je na uszkodzone miejsce opony mózgowej pacjenta. Po operacji chirurg oświadczył kolegom, że celofan świetnie może zastąpić oponę bez wywołania jakiegokolwiek anormalności czy szkodliwych zmian.

Twierdzenie potwierdziły fakty, ponieważ pacjent prędko wyzdrowiał i opuścił szpital.

„Ramie przy ramieniu”?

WIEDEŃ. Onegdaj odbył się w m. Nals zjazd kombatanów austriackich i niemieckich pod hasłem „Ramie przy ramieniu” ze współudziałem ministra Glaise Horstenau oraz posła v. Papena, który przybył z niemieckim attache wojskowym płk. Muffem.

Okazję tę wykorzystali austriacy narodowi socjaliści do burzliwych demonstracji, którym położyła kres policja.

Urządowo podkreślają „taktowne zachowanie się gości z Niemiec z wyjątkiem jednego wypadku”. Aresztowano 21 osób. Komunikat urzędowy o zajęciach zapowiada, że w przyszłości podobnych imprez nie będzie można pozostawić inicjatywie prywatnej, natomiast kierować nimi będzie „front patriotyczny”.

WŁOCHY LICZA 43 MILIONY OBYWATELI

RZYM. Włoska gazeta urzędowa publikuje zestawienie statystyczne, z którego wynika, że liczba obywateli królestwa osiągnęła liczbę 43 miliony 388 tys. mieszkańców.

Niechaj wzmoże się jeszcze bardziej praca nad konsolidacją narodową

Odezwa Stefana Starzyńskiego, przewodniczącego organizacji miejskiej O. Z. N. po zamachu na życie Pułkownika Adama Koca

WARSZAWA. Przewodniczący prezydium głównego organizacji miejskiej O. Z. N. wydał do podległych mu okręgów i oddziałów O. Z. N. następującą odezwę:

„Usiłowano dokonać morderczego zamachu na życie szefa naszego obozu płk. Koca.

Tylko szczęśliwy przypadek przyczynił, że płk. Koc zmieniwszy pierwotny zamiar wyjazdu ocalił swe życie. Niezwykle silny wybuch bomby spowodował rozszarpanie ciała zamachowca. Nie wiemy, kim on był i czyja ręka nim kierowała. Niewątpliwie energicznie prowadzone śledztwo ustali to w najkrótszym czasie. Zanim to nastąpi

wstrzymać się musimy od podejrzeń, ale stwierdzić trzeba, że z jakiegokolwiek bądź źródła wywodzi się zamachowiec, źródło to musi być zniszczone raz na zawsze.

Zamach na życie szefa naszego obozu, który w imię wielkich hasel, rzuconych przez naczelnego wodza Marszałka Śmigłego Rydza podjął rolę trudną zjednoczenia narodowego — to dowód działania w państwie naszym jakichś zbrodnicy i wrogich Polsce czynników, które będziemy musieli jak najszybciej wytepić.

Konstatujemy ogrom oburzenia nie tylko w szeregach naszego obozu, ale i wśród całego społeczeństwa z powodu tego szcze-

śliwego ocalenia pułkownika Adama Koca. Liczne depesze z całego kraju, a przede wszystkim od oddziałów naszej organizacji dały już tego dowód. Zanim będziemy mogli ustalić źródło zamachu i przedsięwziąć kroki niezbędne dla zniszczenia go, niechaj wzmoże się bardziej jeszcze tak owocna już nasza praca nad konsolidacją narodową. Powodzenie tej pracy to najlepsza gwarancja przed wpływem wrogich i haniebnych dla Polski czynników, które okazały się odpowiedzialne za nieudany na szczęście zamach.

(—) Stefan Starzyński
przewodniczący organizacji miejskiej OZN.

Nowa siedziba rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach

Dotychczasowa siedziba Polskiego Radia w Katowicach w podnietnych lokalach gmachu Banku Spółek Zarobkowych przy ul. Mieleckiego w Katowicach urząga wszelkim najkardynalniejszym chociażby wymaganiom, jakie stawia urządzeniem radiofonicznym najzwyczajniejsza logika, nawet przeciętnego laika. Może dlatego także poziom programowy nie mógł nigdy w należytnym stopniu osiągnąć odpowiedniej wyżyny, na jakiej powinien się bezwzględnie znajdować. Praca w tak fatalnych warunkach była naprawdę godnym podziwu poświęceniem, a nikt jej wyniki nie zasługiwały nawet na — podziw.

Obecnie, jak wiadomo, przy ul. Juliusza Ligonia w Katowicach jest już na wykończeniu nowa siedziba rozgłośni Polskiego Radia. Tam dopiero powinno się pokazać — na co stać stolicę Śląska! Nowy ten gmach można bez przesady nazwać poprostu pałacem. Wybudowany on jest według najnowocześniejszych wymagań współczesnej nam radiofonii. Poświęcenie tego „królestwa radia” nastąpi najprawdopodobniej z początkiem jesieni br.

OTO KRÓTKI OPIS TEJ IMPONUJĄCEJ BUDOWLI

Kamienica ta jest nierzadym domem dwupiętrowym. W suterrenach znalazły pomieszczenia aparatury ogrzewania centralnego oraz urządzenia powietrzne. Poza tym znajdują się tam archiwa, biblioteki, przechodnie, składki, kantyna oraz specjalna komora doświadczalna. Na parterze rozsiadło się duże studio — wybudowane w ostatnim krzyku w tej dziedzinie, wielki hol, poczekalnie oraz kilka biur. Na I piętrze mieszczą się amplifikatoria, miksernia, studia odczytowe, spikierie oraz biura dyrekcji. Na drugim — wreszcie piętrze administracja wraz z niektórymi urządzeniami technicznymi. Taki jest rozkład nowej siedziby P. R. w Katowicach.

A teraz bardziej szczegółowy opis tego wystęku.

Ogrzewanie centralne jest nie parowe, lecz wodne. Zainstalowane ono zostało do tych wszystkich ubikacji, które zaopatrzone są w okna i przez to możliwe do przewietrzania. W tych natomiast pokojach, które ze względów technicznych pozbawione są okien, zainstalowano

URZĄDZENIE KLIMATYZACYJNE SYSTEMU CARIERA.

Polega ono na tym, że odpowiednia aparatura wchłania czyste powietrze z zewnątrz, filtruje je — usuwając wszelki kurz i — bakterie, a następnie według potrzeby albo ogrzewa w lecie albo też ochładza w zimie i rozprowadza po danych pokojach. Powietrze zaś zużyte wyciągane zostaje przez specjalne wentyle, znajdujące się w tychże ubikacjach.

Cale to skomplikowane a bardzo pożyteczne urządzenie, potrzebne jest — w pierwszym rzędzie do utrzymania w wszystkich studiach tak w świeże powietrze jak i w ciepło zimą, w chłód zaś latem.

STUDIA BOWIEM NIE POSIADAJĄ ZUPELNIE NIETYLKO OKIEN, ALE NAWET ŻADNEGO KONTAKTU ZE ŚWIATEM ZEWNĘTRZNYM

— poza szczególnie zamkniętymi drzwiami w bardzo ograniczonej ilości (w stosunku do przestrzeni, jaką zajmuje na przykład duże studio, którego szczegółowy opis znajdzie się poniżej).

Komora doświadczalna jest to pewnego rodzaju ciemnica bez żadnych otworów poza hermetycznie zamkniętymi drzwiami. W niej to będą dokonywane pomiary przepuszczalności murów na głos, echo, rezonans, przewodnictwo. Kwestie te z naukowego punktu widzenia

nie są jeszcze dotychczas wyczerpująco sposobem zbadać. Materiał zebrany z tych długich doświadczeń posłuży jako wzór przy budowie pozostałych rozgłośni Polskiego Radia w naszym kraju, gdzie narazie warunki pracy są równie wcale nie do pozazdroszczenia.

U samego wejścia jest garderoba oraz portiernia, a tuż za nimi duży i wygodny hol wraz z poczekalnią, z której wchodzi się do wielkiego studia. Tego wszystkiego brakowało oczywiście w dawnej siedzibie rozgłośni Pol. Radia przy ul. Mieleckiego w Katowicach. Skutkiem tego — dochodziło nieraz do takich paradoksalnych sytuacji, że kiedy przed mikrofonem wystąpić miał jakiś większy liczbowo chór, to część jego członków stać musiała w korytarzach oraz na przyległych schodach!

Duże studio zbudowane zostało według wzorów niemiecko-francuskich. Ma ono kształt trapezu a nie prostokąta (podłoga i sufit). Na długość podzielone jest na dwie części. W pierwszej — przy najkrótszym boku — znajduje się podium, na którym zajmą miejsca wykonawcy (chór względnie orkiestra lub aktorzy przy słuchowskich). Pozostała część — wyłożona hebanową kostką, służy do ustawienia na niej mikrofonów w miejscu najbardziej akustycznie temu odpowiadającym.

Na wysokości pierwszego piętra z wewnątrz znajdują się dwa okna, za jednym mieści się amplifikatoria, za drugim zaś miksternia. Dookoła pozostałych trzech ścian biegnie na tej samej wysokości niewielka galeryjka, przeznaczona dla tych, którzy daną audycję „na gorąco” słuchać będą (przypuszczalnie więc niejednokrotnie dla prasy).

ŚCIANY WIELKIEGO STUDIA NIE SĄ Z MAMURU ALE ZE SPECJALNEJ DREWNIANO-TEKTUROWEJ MASY, ZWANEJ INSULITEM.

Jest to materiał wybitnie echochłonny.

U sufitu widnieją piramidalne róz — podobne do głośników, instalowanych podczas rozmaitych uroczystości na ulicach i placach Katowic, odwrócone kielichem w dół. Są to tak zwane **anemostaty**, którymi wędruje świeże i ożywcze powietrze z urządzenia klimatyzacyjnego — w dodatku ciepłe lub zimne w zależności od pory roku. Tuż przy podłodze dookoła studia znaleźć nietrudno zamaskowane okna wentylatorów ssących zużyte już powietrze.

Jeżeli do tego dodamy odpowiednio wyposażone biura, które przecie mimo wszystko warunkują należyte funkcjonowanie całej maszyny radiowej, specjalne pomieszczenia na tak zwane płyteki, laboratoria doświadczalne itp. — to uzmysłowi: sobie możemy, że praca na tym nowym miejscu specjalnie dostosowanym do celu odbywać się będzie nieco inaczej niż na starej prowizorycznej siedzibie i wydać powinna o wiele lepsze wyniki, czego przede wszystkim Polskiemu Radiu życzyć należy!

MOŻE WTEDY NARESZCIE PROGRAM STANIE SIĘ BOGATSZY I BARDZIEJ INTERESUJĄCY, A LICZBA UTYSKIWAŃ ZMNIJSZY SIĘ DO NIEPOZNANI.

Bo potem nie będzie już absolutnie żadnych wykretów — wszystko jest bowiem przemyślane i ściśle do tak skomplikowanych potrzeb dostosowane. Z niecierpliwością tedy oczekujemy przeniesienia larów i penatów przez Polskie Radio z ul. Mieleckiego na ul. Juliusza Ligonia, sławnego imiennika dyrektora tej instytucji...

Józef Zdara.

Czy jesteś już członkiem

Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego?

Informac'j udzieli Sekretariat Katowice, Poczta 16, Telef. 316-64

Tabela loterii

z dnia 20 lipca

I i II ciagnienie GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienne wygrana: zł. 5000 na nr.

9811. Zł. 15.000 na nr.: 121890
Zł. 10.000 na nr-y: 67473 127347
Zł. 2000 na nr-y: 14378 38387 87176 99834
168532 174035
Zł. 1000 na nr-y: 25382 121758 180401
Zł. 500 na nr-y: 11680 64588 120138 121720
134697 155859 162025
Zł. 400 na nr-y: 6418 25466 141860 158406
174380 182693
Zł. 250 na nr-y: 13751 24678 26784 28246
31190 77819 87320 94287 99998 118738 137215
142440 160474 178801 193911
Zł. 200 na nr-y: 1029 1776 3163 4745 14812
16408 17910 24930 36747 37046 55850 58860 83684
84332 86506 87320 87407 92793 94468 96996
116564 124853 140664 143692 157441 165246 172536
174668 177027 187151

Wygrane po 150 zł

282 379 446 521 721 52 1099 419 944 51
2254 3173 701 4066 233 48 5003 120 371
888 6139 7014 124 219 40 602 715 8645
9293 366 525
10172 833 11090 638 12397 13106 14641
15168 246 90 615 933 16030 238 868 17130
18461 773 857 19271 78 706 23 958
21807 22263 760 71 23057 177 551 24225
399 25714 833 26999 27534 29247
31253 475 606 33121 792 904 34451 55
771 35066 278 629 919 46 36092 305 37668
584 38904 39140 363 890
40134 436 41091 987 42674 772 861 43148
44034 399 482 604 45845 922 46544 633
47126 49129 46 396 581
50015 241 51022 412 504 740 53389 457
54137 404 767 56145 533 979 57022 74 683
718 837 58219 817 18 59171 623 864 951
60092 329 572 61896 62406 63055 286
514 949 64483 65012 66385 883 67124 376
461 816 74 68226 65 400 69416
7007 8338 433 691 71468 72 187 387 522
724 880 72178 387 522 724 980 73315 603
75075 939
1812 79063 63 81 714
80284 501 82372 595 83600 54 721 950
84119 200 1 26 879 911 85319 86304 482 90
776 842 968 97015 484 535 664 88016 276
90227 91819 92005 72 361 93444 94222
334 905 12 95015 43 437 96227 79 97722
98205 99556
100055 328 990 99 101248 301 80 102206
44 696 103396 104386 447 106644 107380
510 108467
110796 934 111102 340 417 112699 877
112290 379
114292 856 115811 116635 820 117125 886
118143 615 813 119065
120349 121130 570 73 122832 928 123029
388 739 124150 860 125380 485 659 782 127091
837 84 929 128110 21
130491 816 132062 638 133461 658 134034 82
150 85 982 135428 63 71 587 138004 472 531
137809 138272 663 139467 529 840
140389 489 540 142697 710 143189 380
144585 145477 863 146188 711 970 147740 858
148573 148695 898 951
151127 89 349 974 91
152176 242 809 153279 844 154075 824
155775 960 156762 879 157540 158069 181
159019 742
163046 233 644 930 164017 696 788 89
837 64 919 165178 476 807 30 166690 760
169701 946
170570 648 917 171423 173153 63 639
174642 884 175344 439 176353 537 64 883
187466 179611
180342 592 182534 628 869 184419 91

Wygrane po 50 zł

502 792 185587 186168 736 77 934 187143
351 188224 544 189252 386 445
190494 191572 192958 193030 194266 345 61
767
72 332 68 805 932 1631 36 845 2019 147
834 4135 623 5723 6002 95 7414 910 8139
236 790 96562 60
10226 11446 719 804 12201 99 13100 319
56 727 997 14155 442 789 990 15264 507
612 920 16263 506 17404 762 18029 298
472 19277 424 28
20277 566 686 21062 50 101 561 22239
749 23283 92 480 697 735 24046 139 740
25601 26013 661 788 826 931 27326 703
28659 29021 401 546 654 946
30882 974 31254 693 953 32184 460 899
33781 34454 60 886 946 36384 605 37587
39553
40040 65 637 838 920 65 41162 71 437
834 42053 389 43258 44956 45183 525 46268
350 445 745 4277 705 48193 49166 260
645 969
50033 385 686 839 977 51131 383 996
52107 502 956 54545 725 895 946 56110 22
4 708 57687 797 878 58099 220 912
60868 92 61408 533 55 686 819 62234 373
598 749 63021 226 74 954 64170 218 766
66610 986 67509 917 68231 443 69399 918
70582 994 71022 239 414 56 784 72458
562 761 883 73130 74071 157 441 63 88 576
892 75387 561 733 821 96
76023 65 281 554 656 95 77126 481 11
860 78131 99 275 335 79043 213
80228 407 808 8113 557 68 82042 67 118
781 83598 734 84574 83 85018 86040 215 837
87293 490 88131 353 978 89439 619
90357 62 458 74 58 909 47 91691 92538
9348 94294 364 557 95131 44 255 331 690
744 958 96608 771 903 75 97869 98037 159
745 98 99200
100432 101477 594 103549 942 104080 130
42 265 347 506 849 105037 570 942 106496
530 107306 27 424 30 108900 109661 833
110036 462 849 111371 824 112551 951
113021 608
115043 695 910 116157 659 992 117084 312
118139 917
120185 121614 122033 878 123163 274 403
75 738 124045 222 607 50 844 125112 505
126292 127815 63 84 128152 78 81 236 300 74
500 650 719 30 129043 215 506 592
130228 366 480 832 82 80 917 131884
132159 133351 927 134419 843 951 135148 882
83 136935 137091 169 420 943 138829 139094
986
140871 80 141232 584 144115 243 718 24
145139 313 146738 147691 977 148202 838 943
149074 442 81 848 58
150078 180 759 151013 197 344 82
152130 71 153136 605 154004 527 28 694
155380 616 927 44 156196 534 157029
158189 246 159047 142 696
160195 99 709 161474 730 884 99
162256 934 163001 573 612 64 165381 501
663 903 31 166554 926 168510 968 169250
170345 749 962 171066 148 595 702
172099 198 466 173505 76 893 174414 939
175241 176139 656 177069 196 780 178147
349 948 179609
181529 621 920 183270 472 764 185010
308 186307 764 187018 590 904 188306 503
189164 83 340 92 666
19085 843 90 19107 370 456 764 78 824 192238
193189 312 409 858 194041 472

Ciągnienie III

Wygrane po zł 150

738 1303 595 3198 5038 295 547 991
6793 7766 8080 826
6145 12344 916 14166 813 15803 18464

Wygrane po 50 zł

20490 22440 587 991 23334 25133 27063
901 29137 312
30023 327 614 31910 33198 34122 69
36520 38370 659 39099 152 939
40175 476 96 684 41188 43535 43 44533
45524 46589 48678 49235 386 51238 967
52173 53453 996 54001 117 55622 56019
299 57682 59262
60342 61693 732 62492 63229 64458 889
67129 68889
71230 72876 74057 75477 78698
81246 84223 87298 461 88125 53 837
90307 523 91616 973 93112 333 689
95017 98305 466
100279 101234 102248 566 610 104030
106917 107173 109189 110690 113574
115654 117966 118906 119095 563
123642 126336 127066 129137 131614
132023 133042 145 134368 135328 136716
137288 138084 854 139678 922
140086 141286 321 895 142060 712 143782
144109 467 146548 700 929 147814 148075
367 511 149390
150033 116 153285 156276 157116 524
682 782 158823 159577
160121 161589 162017 889 163889 164137
717 885 165128 166476 169912
170455 171527 816 174540 810 175283
176827 177601 179837
180147 182381 868 185411 567 189631 44

Wygrane po zł 50

1020 714 3558 852 4084 5479 6221 7106
9073 242 528 771
10625 84 12703 13072 617 64 967 14086
238 673 16517 828 18020 526 909 19893
20927 94 22355 61 24623 890 25340 692
26015 748 28766 29565 69 78 670 30873
89 31216 688 33227 465 600 34252 610
35316 519 36424 37780 826 39463 618 40227
78 937 41350 585 652 917 42214 18 538
679 43060 72 443 763 858 912 44182 229
71 45872 46095 872 46095 814 47274 308
734 77 48793 49310 812
50095 594 761 51743 52247 618 950 96187
417 57594 58130 549 883 59110
60991 63050 192 208 35 306 680 64385
65191 66285 535 678 887 67357 68301
69186 507 63 840
70291 852 73111 74379 75041 76706 77367
78564 641 79207 320 613
80522 82796 85545 88256 628 577 93130
94101 588 95390 96012 412 66 734 97065
711 98331 99686
100717 915 101123 74 810 102041 209
103004 747 980 104618 744 808 105053 71
523 713 106728 107707 109230 814 931
110387 111703 112207 863 114282 115992
116188 118032 187 243 594 119128 806
120461 122714 980 126613 128912 129492
130761 80 859 960 131014 70 43 136594
137846 138407 638 51 139683
142698 717 143216 419 61 144589 607
145622 38 146748 148698 149675 722
150397 816 47 154143 730 155027 893
912 88 156393 157512 158974
160050 310 47 679 874 972 162132 664
163285 164685 971 165695 167121 87
169246
170943 171043 100 173044 175148 177253
178330 862 179854 997 180057 889 181065
182846 931 183404 65 185142 395 476
187739
190006 688 191368 649 712 728 800 30
193295 194138 563

Ciągnienie IV

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienne wygrana zł 20000 na nr.:
174524
Zł 5000 na nr-y: 103362 178129
Zł 2000 na nr-y: 25596 49447
Zł 1000 na nr-y: 56027 62118 74955 166913
Zł 500 na nr-y: 28202 45577 93224 98112
99283 137546 177961 178724
Zł 400 na nr-y: 1759 42770 46115 49124
146583
Zł 250 na nr-y: 21602 35140 63142 76544
80352 80539 85246 116673 163427 178676
506 194346

HUMOR

PODSTĘP

Na dworcu katowickim spotyka się dwóch przyjaciół: Dawid i Moszek.
— Ty, Moszek, dokąd ty jedziesz?
— Do Wisły.
Gdy pociąg przyjechał do Wisły, Dawid wysiadł z pociągu i mówi do oczekującego go na dworcu Szuła:
— Ty, Szuła, ten Moszek to oszust.
— Ny, co ci zrobił?
— Powiedział mi w Katowicach, że jedzie do Wisły po to, żebym ja myślał, że jedzie do Bielska a tymczasem ten łajdak naprawdę pojechał do Wisły.

KOGO BOLI?

Mały Jaś przyniósł ze szkoły złe świadectwo.
Mama: — Ależ Jaszu, jak ty mógłś? Mamusię bardzo boli, że są złe uczucie.
Jaś: — Ale mnie będzie bardziej boleć, jak tata przywidzie

WYRAFINOWANE ŻYCZENIE

Szumul: — Ja ci życzę, Jakub, żebyś ty miał sto miast.
Jakub: — To bvm był królem.
Szumul: — A w każdym mieście sto domów.
Jakub: — Niezłe życzenie.
Szumul: — A w każdym domu sto pokoiów.
Jakub: — Uj to same pałace!
Szumul: — A w każdym pokoju sto łóżek.
Jakub: — Co, król hotelowy?
Szumul: — A na każdym łóżku, żeby ci cholera po sto razy dusiła.

Ze śląskich kopalń i hut

Wielki i ważny postulat

Konstytucja nasza wymaga, by każdy obywatel stał się potrzebną i ważną komórką Narodu i Państwa. Każdego bowiem wzywa do czynnego udziału we wszystkich wysiłkach, które powiększają wielkość i bogactwo Rzeczypospolitej.

Oczywiście pożyteczność masy ludzkiej wyrażać się może przede wszystkim przez jej zorganizowaną pracę. W dzisiejszym życiu jednostka musi znaleźć swoje znaczenie i rolę gromady.

Praca zatem, zorganizowana praca zajmuje w Państwie naszym i zajmować musi czołowe miejsce. Ona jest i coraz bardziej będzie jedyną legitymacją do awansu społecznego. Wydaje się zupełnie naturalną rzeczą, iż największe z tego punktu widzenia nadzieje wiązać się mogą ze zorganizowanym światem pracy. Sięga on przecież wszędzie, gdzie się spełnia potrzeba i konieczna robota nad wielkością i potęgą Polski. Dodajmy, że świat pracy posiada znaczną wrażliwość na hasła natury ogólnej, na proces zespolenia swego losu z rozwojem potęgi i wielkości Państwa oraz że cechuje go wielka ruchliwość w propagowaniu i realizowaniu idei twórczych.

Istnieją więc naturalne — zdawałoby się — warunki dla dużej roli świata pracy i jego szybkiego zespolenia z państwem.

Jednakże — istnieje niejedno „ale“.

Pierwszym z nich — to brak konsolidacji zorganizowanego świata pracy. Rozproszczenie organizacji zawodowych przeszło już wszelkie życzenia t. zw. świata kapitalistycznego. Rozproszenie to wyraża się nie tylko istnieniem 9 central zawodowych. Mnogość związków, należących do poszczególnych central, związków zróżnicowanych do maksimum, często z nieznaczoną ilością członków, a wreszcie jeszcze większa mnogość związków istniejących poza centralami — oto obraz chaosu i rozbicia.

Dodać tu należy jeszcze absurdalne związki fabryczne, tworzone jawnie lub skrycie przez dyrekcje fabryk, czy związki takie, jak „pracowników cmentarnych“, aby zrozumieć pomieszanie pojęć zawodu, interesu i usług.

Innym jeszcze „ale“ jest płynność liczebna związków. Analiza cyfr statystycznych wykazuje nieodwołalnie szaloną wprost „migrację“ członków związków zawodowych. Rok rocznie występuje ze związków prawie tyłu członków, ilu ich przybywa. I tak, w roku 1932 na 942.686 zarejestrowanych we wszystkich związkach członków przystąpiło do związków 146.611 nowych członków, ale jednocześnie wystąpiło 133.629.

Nie chcemy analizować w tej chwili przyczyn tej „migracji“. Uczynimy to innym razem. Stwierdzamy tylko nieodparty fakt, fakt, który osłabia ogromnie znaczenie zorganizowanego świata pracy oraz niewyobrażalnie wiele możliwości spełnienia w państwie przez świat pracy tej roli, jaka z racji liczby i ważności jego wkładu w rzeczywistość polską przypaść mu powinna w udziale.

Należy niestety stwierdzić, że o ile idea konsolidacyjna cieszy się w masach powszechnym zrozumieniem, w naczelnych władzach poszczególnych organizacji zdobywa sobie bardzo powoli i z trudem prawo obywatelskie. Każda niemal z tych organizacji

Uruchomienie huty „Laury“ w Siemianowicach

Nieczynna od dłuższego czasu wykończalna grubej blachy huta „Laura“ w Siemianowicach została ponownie uruchomiona, przy czym przyjęto do pracy 60 robotników. Jak się dowiadujemy, zamierzone jest również uruchomienie walcowni grubej blachy.

Wypadek na kop. w Brzeszczach

Robotnik kopalni w Brzeszczach niejaki Staron Stanisław został 19 bm. w czasie pracy przygarnięty węglem, wskutek czego doznał złamania klatki piersiowej oraz ogólnego pokaleczenia ciała. Staronia przewieziono pogotowie ratunkowe do szpitala w Białej. Stan jego jest beznadziejny.

chce rozumieć konsolidację, jako podporządkowanie się wszystkich innych jej kierownictwu, przy czym ambicje jednostkowe czy grupowe nie małą odgrywają rolę.

Ta trudność konsolidacji stała się i jest ciągle przyczyną, dla której nie podobna poważnie przystąpić do realizacji samorządu gospodarczo-zawodowego i — co znacznie ważniejsze — że polski ruch zawodowy jest siłą rozproszoną, rozmienianą na drobne walki, spory, antagonizmy oraz nieznaczne dla całości życia wysiłki. Zaabsorbowany wewnętrznymi walkami nie ma możliwości skupić sił dla przepracowań trwał-

szych i głębszych, z wielką dla budownictwa dorobku stratą. Uniemożliwia to wreszcie, i to jest najważniejsze, oparcie się państwa na fundamencie zorganizowanej pracy i zastosowanie całej polityki do wskazań o znaczeniu i wartości czynnika pracy w rozwoju Narodu i Państwa.

Postulat konsolidacji ruchu zawodowego w Polsce jest zatem wielki i doniosły — i dla świata pracy i dla Państwa. Jest to postulat, który musi być wysunięty przez wszystkie rozumne czynniki, a który uczciwie realizowany być powinien przez świat pracy.

„SERCE EUROPY“

przepiękna wycieczka krajozawcza 5 państw ze zwiedzaniem Wystawy Wszechświatowej w Paryżu i 4 metropolii europejskich, pobyt na Riwierze francuskiej i włoskiej tanie wycieczki wypoczynkowe na plażach Italii organizuje Polskie Biuro Podróży „FRANCO-POL“ Katowice, Dworcowa 18, tel. 341-68

Akcja Zjednoczonych Związków Zawodowych w powiecie chrzanowskim

W dniu 18 lipca br. Zjednoczone Związki Zawodowe zwołały zgromadzenia publiczne robotników pow. chrzanowskiego. Zgromadzenia te odbyły się w Chrzanowie w sali strażnicy i w Trzebinie w lokalu kina „Sokół“.

Zgromadzenia odbyły się przy wypełnionych salach, gdyż wszystkie akcje podjęte z inicjatywy Zjednoczonych Związków Zawodowych cieszą się na terenie tutejszego powiatu zaufaniem robotników.

Na zgromadzeniu w Chrzanowie przemawiał sekr. Okręgowy Ochman Józef i Glistak Stanisław — prezes Okr. Rady Zaw. Na zgromadzeniu w Trzebinie przemawiał ob. Skalecki Paweł. Referenci przedstawili zgromadzonemu robotnikom sprawę uruchomienia zakładów pracy — a to od paru lat zatopionej kopalni rud „Matylda“ w Chrzanowie i unieruchomionej huty cynkowej w Trzebinie, które to zakłady należą do Sp. Akc. Giesche i Harriman.

Zjednoczone Związki Zawodowe podejmując tę akcję wierzą, że przy poparciu czynników miarodajnych Zakłady te mogą być uruchomione, co przyczyni się do zlikwidowania bezrobocia — przez to samo do podniesienia stanu gospodarczego całego powiatu.

Na zgromadzeniach tych uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni robotnicy i bezrobotni powiatu chrzanowskiego w dniu 18 lipca 1937 r. w sali Strażnicy w Chrzanowie uchwalają:

Zwrócić się do odpowiednich czynników i władz państwowych z memoriałem, w którym domagają się uruchomienia kopalni rud „Matylda“, należącej do Sp. Akc. Giesche i Harriman.

Zebrań uchwalają domagać się od swego przedstawicielstwa, by poczyniło wszystko w kierunku zlikwidowania bezrobocia na terenie powiatu chrzanowskiego.

Zebrań uchwalają wybrać delegację, która wyżej wymienione postulaty przedłoży władzom państwowym.“

Zgromadzeni robotnicy na zakończenie wnieśli okrzyki na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Smięgo-Rydzę — a oświadczenie prelegentów, że świat pracy stojący pod sztandarami Zjednoczonych Związków Zawodowych zawsze, będzie stał twardo na gruncie państwowości polskiej i pracował będzie dla podniesienia potęgi, mocarstwa i obronności Państwa, przyjęte zostało burzliwymi oklaskami.

Konferencja w sprawie skrócenia czasu pracy dla pogotowia

Katowice, 21 lipca.

Onegdaj odbyła się konferencja pomiędzy Związkiem Pracodawców Przemysłu Górniczo-Hutniczego a Związkiem robotniczymi w sprawie pogotowia pracy w hutach żelaza, metalu i zakładach chemicznych. Przedstawiciele robotników wysunęli żądanie ostatecznego załatwienia sprawy skrócenia czasu pracy do 8 godzin dziennie dla całego pogotowia w wspom-

nianych gałęziach przemysłu, albowiem spór ten wlece się już od roku 1935 r.

Ponieważ w górnictwie analogiczne kwestie zostały załatwione Rozporządzeniem Rady Ministrów, wobec tego pracodawcy wnosili o odroczenie konferencji. W rezultacie narad strony wyraziły zgodę na odroczenie konferencji do dnia 3 sierpnia.

Z ramienia Zw. Zaw. Metalowców ZZZ w konferencji brał udział sekr. Sitek.

Wygrana Z. Z. Z. w zatargu z dyrektorem „Silesii“ w Czechowicach

Bielsko, 21. 7.

Od dłuższego czasu trwał zatarg pomiędzy robotnikami zorganizowanymi w Związku Zawodowym Metalowców ZZZ (Zjednoczone Związki Zawodowe w Polsce) a Dyrekcją Okręgowej Centrali Elektrycznej „Silesia“ w Czechowicach. Zatarg powstał z tego powodu, że Dyrekcja chciała rozbić ruch robotniczy ZZZ. Zaczęła próbować pojedynczo przenosić robotników elektr. do prac kopalnianych. Na skutek interwencji Związku Zawodowego Metalowców ZZZ u miarodajnych władz, zamiary Dyrekcji spaliły na panewce. Jednak Dyrekcja nie zaniechała walki z członkami ZZZ i 15 lipca br. przewodniczący delegatów p. Żymela (PPS) oświadczył członkom ZZZ: „przychodzi czas, że Dyrekcja was rozkurzy“. Ponieważ p. Żymela wie o wszystkich zamiarach Dyrekcji, to też robotnicy przekonani byli, że coś nowego Dyrekcja szykuje i sprawdziło się. 17 lipca br. Dyrekcja obwieściła, że 31 robot-

ników zostanie z dniem 19 lipca br. przeniesionych do innych prac. Po otrzymaniu tej wiadomości — gen. sekretarz ob. Bajdur interweniował u p. Okręgowego Inspektora Pracy w Bielsku. Konferencja odbyła się 19 lipca br. o godz. 15 pod przewodnictwem Obwodowego Inspektora Pracy inż. Kimla przy udziale podinspektora Cięciały oraz sekretarza generalnego ob. Bajdura, prezesa Okręgowej Rady Zawodowej ZZZ w Bielsku p. Jerzyckiego i sekretarza tejże Rady Mendzaka, z ram. Dyrekcji brali udział dyr. inż. Iwanek, kier. inż. Bolechowski i inż. Frank.

W wyniku konferencji p. dyr. Iwanek złożył oświadczenie, „że robotnicy zatrudnieni w Elektrowni obecnie i w przyszłości nie będą przenoszani do innych prac kopalnianych oraz że p. dyr. Iwanek o wszystkich ważniejszych sprawach informował będzie prezesa grupy Związku Zawodowego Metalowców ZZZ w Elektrowni“.

W ten sposób zatarg został zlikwidowany.

Rokowania o skrócenie czasu pracy w hutach i zakładach chemicznych

Pod przewodnictwem p. dyr. Czesława Chmielewskiego odbyła się wczoraj konferencja przedstawicieli Związku Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego z organizacjami zawodowymi robotników w sprawie t. zw. pogotowia pracy w hutach żelaznych metalowych, zakładach chemicznych i koksośniach. Organizacje zawodowe domagały się wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy zamiast dotychczasowego 12-godzinnego dla wszystkich tych robotników, którzy zajęci są w pogotowiu pracy.

Przedstawiciele przemysłu oświadczyli, że przed rozpoczęciem rokowań na ten temat należy odczekać, w jaki sposób rozporządzenie załatwi tę sprawę w kopalniach węgla, wydanie tego rozporządzenia — oświadczyli dalej przemysłowcy — nie przesądzi jednak tej kwestii o ile chodzi o hutnictwo.

Następna konferencja odbędzie się 3 sierpnia br.

Endeccy macherzy w Rybniku

Otrzymujemy następujące uwagi:

W numerze 12 „Narodowca“ znalazł się artykuł pod tytułem „Żydowski dyrektor spoliczkował robotnika - powstańca w Rybniku“. Artykuł ten wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród miejscowego społeczeństwa nie tylko z powodu pobicia robotnika ale i z powodu nieskończonych bredni wymysłów pod adresem Sekretariatu Okręgowego Związku Zaw. Robotn. Przem. Górn. w Polsce ZZZ i sekretarza p. mgr. Mrowca Alfonsa.

Jesteśmy dalecy od polemizowania z pp. endekami rybnickimi. Ich metody postępowania szczególnie ich fałszywy sposób walki z żydami budzi u prawdziwych Polaków żalostny uśmiech politowania. Zaczepiono ZZZ. Ograniczony na umyśle autor powyższego artykułu tchórząc przed konsekwencjami prawnymi nie podpisał się. Przewrócił całe zajęcie do góry nogami. Sprawa bowiem przedstawia się następująco:

W dniu 24 czerwca br. doszło do fizycznego starcia między p. Richterm dyrektorem Browaru Rybnickiego a woźnicą tegoż browaru p. Smolką, który przyjechał z terenu dopiero o godz. 3 w nocy. W konsekwencji tego starcia robotnik miał zostać uderzony w twarz. Cała załoga Browaru Rybnickiego należy do ZZZ. Gdy Sekretariat Okręgowy dowiedział się o całym zajściu zarządził od pokrzywdzonego robotnika spisania protokołu i podpisania go. Jasną jest rzeczą, że w tym wypadku Sekretariat Okręgowy ZZZ, poczyniłby odpowiednie kroki w obronie swego członka. P. Smółka jednak oświadczył, gdy przybył do biura, że uczyni to później, bo nie ma czasu. Wzywany jednak ponownie przez Sekretariat Okręgowy ZZZ nie złożył protokołu, mimo że w dalszym ciągu przewodniczący rady zakładowej browaru p. Salamona kilkakrotnie prosił go o to.

Po zaczepieniu Sekretariatu Okręgowego w powyższym artykule, p. Smółka bez żadnego przymusu podpisał protokół w miejsce przysięgi, w którym potwierdza, że wyżej naprowadzone starania Sekretariatu Okręgowego ZZZ co do jego osoby zgadzają się ściśle z prawdą. Wynika więc z tego jasno, że tenże Sekretariat nie zawinił. Pokreślony autor wspomnianego artykułu cytując cudzysłowie jakieś oświadczenie, które miało paść z ust jednego z sekretarzy ZZZ, a w zakończeniu „radośnie wita fakt, że cała załoga browaru przystąpiła do „Polskiej Pracy“.

Autor endecki musi być mocno upośledzony na umyśle, jeśli przypuszcza, iż rybniczanie uwierzą w podobne brednie.

Otóż stwierdzamy, że poszło tylko 2, którzy oddziałowi nie przyniosli zbyt wielkiej sławy.

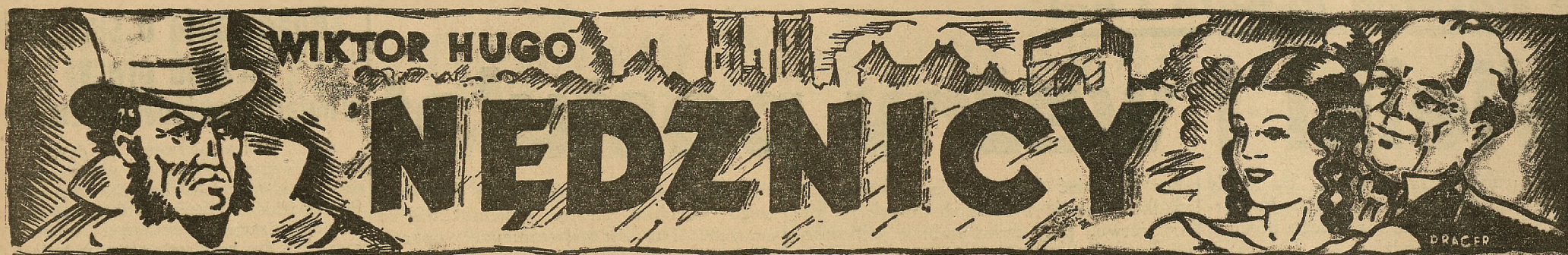
Panie tchórzliwy endecku, nie pańska jest rzeczą oceniać, co ZZZ zrobił dla robotników Browaru Rybnickiego. O tym niech powiedzą sami robotnicy a choćby tylko p. Smółka, który z własnej winy został coś 4 razy wydany z pracy, a przecież dzięki interwencji ZZZ do dzisiaj jeszcze pracuje.

W dalszym ciągu tchórzliwy autor starał się poniżyć w opinii publicznej p. mgr. Mrowca obecnego okręgowego sekretarza ZZZ w Rybniku. Zarzuca mu, że ugiął karku przed „bonzami sanacyjnymi“, że jego protektorem stał się p. poseł Piechoczek, że wreszcie nie chce z tego powodu zadziierać z p. dyrektorem Richterm.

Dobrze się stało, że wymieniony nie ugiął karku przed „bonzami“ rybnickich endeków. Jako człowiek wykształcony nie potrzebuje z ich strony żadnych wskazówek ani też nie potrzebuje się od nich uczyć. Społeczeństwo rybnickie zna dobrze jego zasługi społeczne i walki o Polskę chrześcijańską. Zdziałał bowiem troszeczkę więcej od pp. Solłów.

A że nie jest hampelmanem będzie w dalszym ciągu zwalczał rybnickich faryzeuszów rekrutujących się niejednokrotnie z dawniejszych Niemców, a szczególnie p. autora artykułu, który zasłużył sobie na miano „zapłutego karla“.

Zetzelowian.



36)

(Ciąg dalszy).

Fauchelevant kulał za karawanem wielce zadowolony. Dwie tajemnice, dwa jego spiski bliźnięce: jeden z zakonnikami, drugi z panem Madeleine, jeden dla klasztoru, drugi przeciw niemu, doskonale się razem powiodły. Niewzruszoność Jana Valjean miała w sobie coś z tego potężnego spokoju, który udziela się innym. Fauchelevant nie wątpił już o powodzeniu. To co zostawało do zrobienia, było bagatelą. W ciągu dwóch lat dziesięć razy spoił zagnętego ojca Mestienne, pocziwego pijačynę. Robił z nim co chciał, igrał jak z dzieckiem, według swej woli i widzimisie. Ojciec Mestienne był pod pantoflem ojca Fauchelevant. To też Fauchelevant był najzupełniej spokojny.

W chwili, gdy korowód żałobny skręcił na ulicę, wiodącą do cmentarza, Fauchelevant spojrzał na karawan i uszczęśliwiony zatarł grube ręce, mówiąc półgłosem:

— A to ci komedia!

W tem karawan się zatrzymał; stanął przed bramą. Należało pokazać pozwolenie na pogrzebanie zwłok. Żałobnik zaczął rozmowę z odźwiernym. W czasie tej rozmowy, trwającej do dwóch minut, jakiś nieznajomy stanął za karawanem obok ojca Fauchelevant. Podobny był do wrobnika, miał na sobie kaptan z obszernymi kieszeniami, a pod pachą motykę.

Fauchelevant spojrzał na nieznajomego.

— Kto jesteś? — zapytał.

Człowiek odpowiedział:

— Grabarz!

Kto przeżyłby otrzymanie kuli działowej w samo serce, wyglądałby tak jak Fauchelevant.

— Grabarz!

— Tak!

— Wy!

— Ja.

— Grabarz to ojciec Mestienne.

— Był.

— Jaki był?

— Umarł.

Fauchelevant wszystkiego by się spodziewał, tylko nie tego, że grabarz mógł umrzeć. A jednak tak się stało; nawet grabarze umierają. Kopiąc nieustannie doły dla innych, przygotowują je i dla siebie.

Fauchelevant otworzył gębę z lumionem. Ledwie miał się wybełkotać:

— Ależ to być nie może.

— Może, kiedy jest.

— Przecież — odparł słabym głosem — grabarzem jest ojciec Mestienne.

— Po Napoleonie, Ludwik XVIII. Po Mestienne, Gribier. Nazywam się Gribier, chłopiec.

Fauchelevant wybladł przypatrując się temu Gribierowi.

Był to mężczyzna wysoki, chudy, siny, szczyt grobowości. Wyglądał na nie doszłego lekarza, przerobionego na grabarza.

Fauchelevant parsknął śmiechem.

— A! Pocieszne rzeczy się dzieją! Ojciec Mestienne umarł, ojcuzłko Mestienne nie żyje, ale żyje ojcuzłko Lepoir! Wiecie, co to jest ojcuzłko Lepoir? To dzban czerwonego wina po sześć sous. Dzban sureńskiego, dalipan, prawdziwego sureńskiego z Parvża! A! Umarł stary Mestienne! Szkoda, był to zacny hulaka. Ale i wy także nie wyłecicie za kołnierza — nieprawdaż kolego? — Pójdziemy zaraz wypić butelczynę.

Człowiek odpowiedział: — Byłem w szkołach. Skończyłem cztery klasy. Nie pijam nigdy.

Karawan ruszył z miejsca i wtoczył się w główną aleję cmentarza.

Fauchelevant zwołał kroku i kulał bardziej jeszcze z obawy, niż z ułomności.

Grabarz szedł przed nim.

Fauchelevant raz jeszcze przyjrzał się niespodziewanemu Gribierowi.

Był to jeden z tych ludzi, co z młodości już wyglądają choro, a chociaż chudzi, są bardzo mocni.

— Przyjacielu — wołał Fauchelevant.

Człowiek się obrócił.

— Jestem grabarzem klasztornym.

— A! Więc kolega — powiedział człowiek.

Fauchelevant, chociaż nieuczony, ale przebiegły, zrozumiał, że ma do czynienia z istotą strasznego gatunku, z krasnolowcą.

Mruknął:

— Tak to tak. Ojciec Mestienne umarł?

Człowiek odpowiedział:

— I to zupełnie. Pan Bóg zairzał do książki z terminami zaległych wypłat. Kolej przypadła na ojca Mestienne i ojciec Mestienne umarł.

Fauchelevant powtórzył bezmyślnie:

— Pan Bóg...

— Pan Bóg — rzekł człowiek z powagą. — Dla filozofów Ojciec Przedwieczny; dla jakobinów Istota Najwyższa.

— Więc nie zawrzemy znajomości? — wyjąkał Fauchelevant.

— Jużemy ją zawarli. Wy jesteście wieśniakami a ja Parvżaninem.

— Póty nie ma znajomości, póki się nie wypije razem. Wypróżniając szklankę, wywnętrza się serce. Pójdziemy się napić. Tego się nie odmawia.

— Najprzód robota.

Fauchelevant pomyślał: — Jestem zgubiony.

Jeszcze kilka obrotów koła dzieliło karawan od małej alei, prowadzącej do kaciłki zakonnic.

Grabarz odezwał się jeszcze:

— Wieśniaku, mam siedmioro bebnowów do wyżywienia. One muszą jeść, ja nie mogę pić.

I dodał z zadowoleniem pedanta, który wynalazł piękny frazes:

— Ich jedzenie jest wrogiem mojego picia.

Karawan zawrócił około grubego cyprysu, z wielkiej alei wjechał na małą drożynę między krzakami. Wskazywało to sąsiedztwo grobu. Fauchelevant zwołał kroku, ale nie mógł zatrzymać karawanu. Na szczęście ziemia miękka

i deszczem zimowym przesiąknięta lepiła się do kół i utrudniała ich poruszenie.

Zbliżył się do grabarza.

— Jest takie wyborne wino Argenteuil — szepnął Fauchelevant.

— Chłopie — odparł człowiek — nie powinienem być zostać grabarzem. Mój ojciec był odźwiernym w Prytaneum. Kierował mnie na literata. Ale spotkał go nieszczęście. Stracił na giełdzie. Mu siałem wyrzec się powołania autora. Wszelako jestem jeszcze pisarzem publicznym.

— A zatem nie jesteś grabarzem? — odpowiedział Fauchelevant, czeplając się tej wątej nitki nadziei.

— Jedno nie przeszkadza drugiemu. Kumuluje zajęcia.

Fauchelevant nie dobrze rozumiał ten wyraz.

— Chodźmy pić — rzekł.

Tu jedna uwaga konieczna. — Wyłączył Fauchelevant zapraszał na butelkę, ale nie mówił wcale kto zapłaci. Zwykle Fauchelevant zapraszał, a ojciec Mestienne płacił. Zaproszenie oczywiście wynikało z nowego położenia rzeczy z powodu nowego grabarza, ale stary ogrodnik nie bez rozmysłu trzymał w niepewności swego towarzysza. Jakkolwiek był wzruszony, nie miał ochoty płać.

Grabarz mówił dalej z uśmiechem wyrażającym uczucie wyższości:

— Trzeba pracować na życie. Przyjąłem spadek po ojcu Mestienne. Kto orawie ukończył szkołę, jest filozofem. Do umysłowej pracy dołączyłem rączną. Mam budkę pisarską na targu przy ulicy Sevres. Znać targ na parasole? Wszystkie kucharki Czerwonego Krzyża udają się do mnie. Bazarze im miłosne wyznania do adonisów. Rano pisze czułe listy, a wieczorem kopie doły. Takie jest życie, chłopie.

Karawan wciąż jechał. Fauchelevant niespokojny do najwyższego stopnia, oglądał się na wszystkie strony. Grube krople potu ściekały mu z czoła.

— Ale — mówił grabarz — nie można dwóm panom służyć. Muszę wybrać między piórem a motyką. Motyka psuje mi rękę.

Karawan się zatrzymał.

Z powozu żałobnego wysiadł ministrant, za nim ksiądz.

Przednie koła karawanu wjechały na kupę ziemi, za którą widniał otwarty dół.

— A to komedia! — powtórzył osłupiały Fauchelevant.

Miedzy czterema deskami

Kto był w trumnie? Wiadomo. Jan Valjean.

Jan Valjean urządził się jako tako w trumnie i oddychał dość dobrze.

Rzecz dziwna, do jakiego stopnia spokojne sumienie czyni spokojnym o resztę. Cała kombinacja obmyślona przez Jana Valjean od wczoraj szybko realizowała się w wykonaniu. Jak Fauchelevant, liczył na ojca Mestienne. Nie wątpił o pomyślnym końcu. Nigdy położenie nie było krytyczniejsze, a zupełniejszy spokój.

Cztery deski trumny mają w sobie jakąś straszną ciszę. Zdawało się, że spokój, jakiego doznawał Jan Valjean, miał w sobie coś ze spokojem umarłych. Z głębi trumny mógł śledzić i śledził wszystkie fazy strasznego dramatu, który odgrywał ze śmiercią.

Wkrótce potem, gdy Fauchelevant skończył zabijanie wieka, Jan Valjean uczył, że go wnoszą, potem wiąza. Gdy zmniejszono się trzesienie, poznał, że zjechało na drogę niebrukowaną, na bulwary. Z głuchego turkotu odgadł, że przejeżdżano most austerlicki. Przy pierwszym przystanku zrozumiał, że za trzymano się przed cmentarzem, po drugim powiedział sobie: — Otóż i dół.

Nagle uczył, że ręce chwytają za trumnę, potem jakieś ostre tarcie o deski, domyślił się, że zawiązywano sznur około trumny, by ją spuścić do dołu.

Potem uczył się ogłuszony.

Prawdopodobnie żałobnicy i grabarze nie utrzymali równowagi w trumnie i spuścili wprzód głowę niż nogi. Przyszedł do siebie zupełnie, gdy uczył, że leży poziomo i nieruchomo. Był na dnie dołu.

Uczył lekki chłód.

Nad nim rozległ się głos lodowaty i uroczysty. Usłyszał wymawiane tak zwolna, że mógł zapamiętać, wyrazy łacińskie, których nie zrozumiał.

— Qui dormiunt in terrae pulvere evigilabunt; alii in vitam aeternam et alii in opprobrium ut videant semper*).

Głos dziecinny odpowiedział:

— De profundis.

Głos poważny rozpoczął znowu:

— Requiem aeternam dona ei Domine.

Głos dziecinny odpowiedział:

— Et lux perpetua luceat ei.

Posłyszał na desce, która był przykryty, stuk czegoś, co pukało, niby krople deszczu. Prawdopodobnie była to woda święcona.

Pomyślał sobie: — Wkrótce się to skończy. Jeszcze trochę cierpliwości. Ksiądz odejdzie. Fauchelevant zabierze Mestiennę na wino. Zostawi mnie, potem powróci sam Fauchelevant i wyjde. Potrwa to z dobrą godzinę.

Głos poważny odezwał się:

— Requiescat in pace.

Głos dziecinny odpowiedział:

— Amen.

Jan Valjean wyteżył słuch i usłyszał jakby oddalające się kroki.

— Odchodzą — pomyślał. — Zostaje sam.

Nagle uczył nad głową huk, który mu się wydał uderzeniem pioruna.

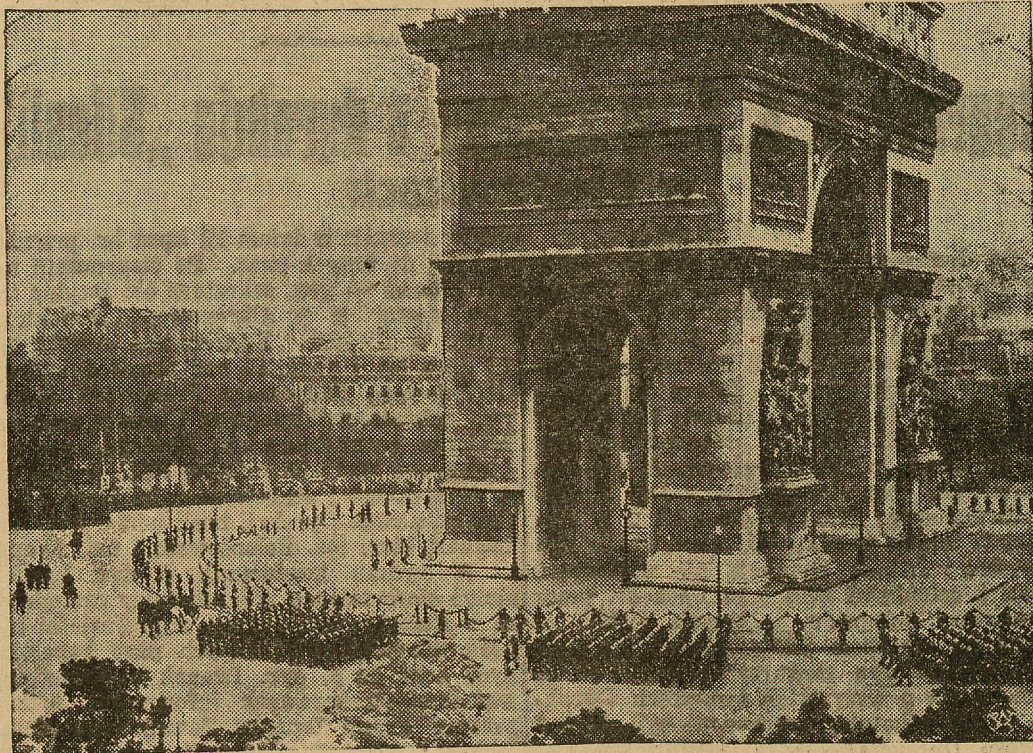
To ziemia rzucona łopatą na trumnę. Drugi raz spadła garść ziemi.

Zatkała się jedna z dziurek, któremi oddychał.

Trzeci raz spadła garść ziemi.

Potem czwarta.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Reprodukcja efektowny fragment defilady, która odbyła się w Paryżu w dniu święta narodowego Francji 14 lipca r. b.

*) „Którzy śnią w prochu ziemi, obudzą się dziś do życia wiecznego, drudzy na niesławie, aby widzieć ją zawsze”

Wiadomości bieżące.

Środa

21

lipca

Dziś: Daniela.
Jutro: Marij Magd.
Pokutn.
Wsch. sł.: 3,39.
Zach. sł.: 19,44.

BILETY KLASY III NIE UPOWAŻNIAJĄ DO PRZEBYWANIA W PRZEDSIONKACH KLASY II-GIEJ.

(—) W związku z częstymi sporami o to, czy przedsiionki łączące dwa przedziały drugiej klasy w pociągach elektrycznych należy uważać za trzecią klasę, czy też za drugą, Ministerstwo Komunikacji wyjaśnia, iż można się w nich zatrzymywać jedynie za okazaniem biletów 2 klasy. Natomiast przedsiionki, łączące przedziały 3 kl. z przedziałami 2 kl. należy uważać za przedsiionki 3 klasy. W związku z tym podróżni proszeni są o zastosowanie się do ustalonego porządku, gdyż wsiadanie z biletami 3 klasy do przedsiionków 2 kl. nie tylko narusza przepisy o użyciu właściwej klasy, lecz również budzi również protesty u podróżnych nabywających bilety 2 klasy.

WYCIECZKA MŁODZIEŻY POLSKIEJ.

(—) Dnia 28 bm. o godz. 16,50 przybywa do Katowic wycieczka krajoznawcza Poleszuków w ilości 30 uczniów szkół powszechnych pow. łuninieckiego. Wycieczka organizuje kieleckie i warszawskie Rozwoju Ziemi Wschodnich Wycieczka z wycieczką koleiną Warszawę Częstochowę, Katowice, Kraków Kielce i Góry Świętokrzyskie.

Z POBYTU MŁODZIEŻY ESTOŃSKIEJ W KATOWICACH

(—) Onegdaj bawiła na Śląsku wycieczka estońskiej młodzieży szkół średnich i nauczycielstwa w liczbie 30 osób. Goście oprowadzani przez harcerzy, zwiedzili Muzeum Śląskie, Zakłady Techniczne, drapieżny chmur i kop. „Eminencja”. O północy Estończycy odjeżdżali do Warszawy.

POŻEGNANIE DZIECI POLSKICH ZE ŚLASKA OPOLSKIEGO

(—) W czwartek, dnia 22 lipca br. o godz. 14 odbędzie się na „Punkcie Zbornym” kolonii letnich PZP w Katowicach przy ul. Szkolnej nr. 9 (Szkoła Wdwiłowa Meska) uroczyste pożegnanie dzieci polskich ze Śląska Opolskiego, które przebywały na koloniach letnich w Polsce.

OSTATNIE DNI ZGŁOSZEN NA WYCIECZKĘ DO CZERNIOWIEC

(—) Wycieczka Instytutu Oświaty Pracowniczej do Lwowa, Zaleszczyk i Czerniowiec (w Rumunii) zapowiada się atrakcyjnie. Pociąg, wiozący wycieczkę wyruszy z Katowic 7 sierpnia o godz. 21 z minutami. We Lwowie zabawi wycieczka 2 dni, po czym wyruszy do Polskiego Meranu. Zaleszczyk, skąd zorganizowana zostanie jednodniowa wycieczka do Czerniowiec. Powrót do Katowic nastąpi 16 sierpnia br., wczesnym rankiem. Zgłoszenia udziału w wycieczce skierować można jeszcze do sekretariatu, Katowice, Dąbrowa 8, tel. 34250. Koszt przejazdu wraz z organizacją wycieczek wynosi 35,50 zł.

PRZESZKOLENIE NA ŚLASKU POLSKICH HARCERZY Z AMERYKI

(—) Dnia 22 bm. o godz. 7,54 rano pociąg z Warszawy przybędzie do Katowic wycieczka harcerzy Polaków z Ameryki (Związku Narodowego Polskiego) w liczbie kilkudziesięciu osób. Wycieczka zatrzyma się krótko w Katowicach, skąd odjedzie do Brennej na kurs harcerski.

Wyprawa śląskich harcerzy do Holandii

Wczoraj o godz. 23,54 odjechała z Katowic do Sierakowa reprezentacyjna wyprawa harcerzy ze Śląska, która po jednogodniowym pobycie w obozie w Sierakowie uda się do Holandii na jamboree. W skład wyprawy śląskiej wchodziło 35 osób. Ogółem reprezentacja polska liczyć będzie 750 harcerzy. Na dworcu żegnali drużynę śląską delegaci harcerstwa, członkowie koła przyjaciół i harcerze z gimnazjum państwowego i miejskiego i inni. Reprezentacja nasza jest doskonale wyekwipowana.

ODPUSTOWA PRZYGODA.

(—) Dnia 18 bm. wieczorem o godz. 21 — w czasie odpustu w Bogucicach, skradziono na szkodę prof. gimnazjum Rolki Ludwika zam. w Chorzowie, przy ul. Krzwej 5 złoty zegarek męski z łańcuszkiem i wisiorkiem, wartości 300 złotych. Na zegarku umieszczony był napis: „Royal — Gullitee” wisiorek zaś obramowany był białą — zieloną emalią z napisem na jednej stronie: „Walter Markiejska — S. L. B. B. R. Ludwik Rolka urodz. 1930”. Ostrzeżenie przed ewent. nabyciem skradzionego zegarka.

UDAŁA SIĘ REWIZJA.

Dnia 18 bm. w czasie rewizji domowej przeprowadzonej w mieszkaniu Szmatali Konrada w Katowicach przy ul. Wojciechowskiego nr 138b i Tama Maksymiliana, ul. Wojciechowskiego nr 74c znaleziono i zajęto kilkanaście obrusów i serwetek, gramofon marki „Ebeco-Garard-Motor” nr 8014,

Dragiem zamordował przeciwnika

Dnia 18 bm. przechodzący przez las Skidziń obok Łęk pow. Biała robotnik Antoni Matuszkiewicz z Łęk napotkał leżące zwłoki robotnika Józefa Szaloty, lat 26, z

Przecieszyna. Matuszkiewicz powiadomił o odkryciu posterunek policji w Osieku. Policja wyszła natychmiast dochodzenia, które zostały w krótkim czasie, bo w tym samym dniu ukończone z pomyślnym wynikiem. Otóż Szalota od dłuższego czasu toczył spory z braćmi Władysławem i Janem Wójcikami. Wszyscy trzej spotkali się na weselu u Juliana Dusika w Łękach. Po uczcie weselnej Wójcikowie Wł. i Jan napadli w lesie Skidziń obok Łęk na Szalotę, zadając mu dragiem uderzenie w głowę, tak że Szalota został na miejscu zabity.

Ujci prz policję bracia Wójcikowie do morderstwa się przyznali.

*

W nocy z 18 na 19 bm. we Dworach powiat Biała powstała w tamtejszej restauracji bójka między parobczakami, w wyniku której został niejaki Gworek Julian z Dworów ciężko pobity. Wezwane pogotowie ratunkowe z Białej przewiozło w stanie beznadziejnym Gworka do szpitala. Dyżurny lekarz w Białej stwierdził głęboką ranę od noża w płucach. Policja prowadzi dochodzenia.

Zaparcie. Lekarskie powagi podnoszą z uznaniem niezawodne działanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa także u ludzi w późniejszym wieku. (o)

Z Katowickiego

POŁKOLONIE LETNIE W MICHAŁKOWICACH.

(K) Wzorem lat ub. zorganizowane zostały dla działu szkolnej półkolonii letniej w t. zw. drużynach jordańskich. Prowadzi się gry, zabawy, wycieczki a także udostępniono dzieciom bezpłatne korzystanie z basenu kąpielowego i stadionu. Są one pod fachową, czujną opieką i dożywia się je Kierownictwo półkolonii, spoczywa w ręku p. Owczarka. Koszty pokrywa gmina i częściowo Wojewódzki Wydział Oświec. Publicznego, który przyznał na ten cel gminie subwencję.

Tragiczna miłość

(K) Mieszkańcy domu nr 7 przy ulicy Dąbrowskiej w Małej Dąbrowce poruszeni stał wiadomością, że mieszkaniec tego domu 23-letni Leon Palka targnął się na własne życie. Palka mianowicie wypił większą ilość esencji octowej. Desperacki krok Palki zauważono na szczęście dość jeszcze wcześniej i wezwano do niego lekarza dr Sabalskiego, który udzielił desperatowi pierwszej pomocy i położył go odwieźć do szpitala św. Karola w zopienicach. Stan zdrowia Palki jest poważny, choć nie bez nadziei. Jak stwierdzono, powodem tragicznego kroku młodego człowieka była rzekomo zawiedziona miłość.

Z Mysłowic

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W DZIKIEJ ODKRYWCE.

(M) W ubiegły poniedziałek w Brzeczkwicach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. W czasie wydobywania węgla odniósł poważne okaleczenie łaman Kasprzykowski zam. w Brzeczkwicach przy ul. 11 Listopada 12. Kasprzykowskiego w stanie poważnym odstawiono do szpitala miejskiego w Mysłowicach.

Z Świętochłowickiego

WYJAŚNIENIE.

(S) W związku z naszą wiadomością z dnia 14 bm. p. t. „Bezczelny napad” przybył do naszej redakcji p. Klaputek Walenty z Wielkich Hajduk i oświadczył, że nie napadał on wcale na p. Ficka, lecz przeciwnie sam został kilkakrotnie przez niego napadnięty, co też i miejscowa policja stwierdziła.

330 lat istnienia cechu piekarskiego w Tarnowskich Górach

Tarn. Góry, 21 lipca.

Cech piekarski w Tarnowskich Górach obchodzi w r. b. 330-lecie swego istnienia. Uroczystość jubileuszowa odbędzie się w przyszłym miesiącu i połączona będzie ze zjazdem delegatów cechów piekarskich z całego województwa śląskiego.

Na ostatnim swoim posiedzeniu cech tarnogórski postanowił z okazji jubileuszu ufundować karabin maszynowy dla miejscowego garnizonu.

W dniu jubileuszu piekarze tarnogórscy obdarzą bezrobotnych mieszkańców pieczywem.

Przed wyrokiem na drugą grupę oskarżonych spiskowców z N. S. D. A. B.

Katowice, 21. 7.

Przed sądem apelacyjnym w Katowicach toczył się wczoraj proces drugiej grupy członków tajnej wywrotowej organizacji niemieckiej NSDAB (National-Sozialistische Deutsche Arbeiter Bewegung) obejmującej 29 oskarżonych. Jak wiadomo główni przywódcy tej tajnej organizacji zostali już prawomocnie osądzeni w pierwszej grupie oskarżonych, grupa zaś druga obejmuje nie przywódców lecz zwykłych członków NSDAB, skazanych w pierwszej instancji na kary więzienia od półtora roku do dwóch lat więzienia względnie nawet uwolnionych od winy i kary. Wprawdzie wina oskarżonych grupy drugiej jako zwykłych pionków organizacyj-

nych była mniejsza, aniżeli organizatorów i kierowników bandy, tym nie mniej była jednak na tyle wielka, że prokurator wniósł skargę odwoławczą o podwyższenie wymiaru kary skazanym i dodatkowe skazanie kilku uniewinnionych. Od wyroku pierwszej instancji apelowali również skazani członkowie bandy.

Rozprawa apelacyjna nie wniosła zasadniczo do sprawy żadnych nowych momentów. Oskarżeni podtrzymywali swe zeznania składane w pierwszej instancji i na ogół wykrętnie wypierali się winy. Przesłuchani dwaj świadkowie potwierdzili tezy oskarżenia.

Wyrok sądu apelacyjnego ogłoszony będzie we środę.

Tragiczny wypadek w podziemiach kopalni Dębieńsko

W podziemiach kopalni Dębieńsko w Czerwionce pow. Rybnik wydarzył się tragiczny wypadek. Zatrudniony na filarze górnik Ludwik Wieja z Dębieńska nie zauważył obsuwającego się ze stropu olbrzymiego głazu, który przygnoił nieszczęśliwego. W stanie poważnym odwieziono Wieję do szpitala Spółki Brackiej w Knurowie, gdzie zmarł.

wczoraj na stole operacyjnym. Wymieniony osierocił rodzinę.

LOS GÓRNIKA

W podziemiach kopalni „Śląsk” w Chropczowie bryła węgla zraniła ciężko 28-letniego górnika Jerzego Kolona. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Ciekawa sprawa kłusownicza

Przed sądem okręgowym w Katowicach toczyła się wczoraj ciekawa sprawa karna przeciw dwóm kłusownikom z pow. atu oszczyńskiego a mianowicie nie 23-letniemu Albinowi Świerkotowi z Suszcy Janowi Steblowi z Żor. Akt oskarżenia zarzucał im że w nocy z dnia 26 na 27 maja rb czatowali z bronią palną w reku na zwierzynę w lasach ks. Pszczyński, koło Krwów Ponadto Świerkot był oskarżony również o usiłowanie zabójstwa gajowego Furkota Mianowicie miał mierzwić do niego z nabitej dubeltówki. Nie wystrzelił jednak, gdyż słyszał go krzyk nadleszczyczego inż. Dylona. Oba oskarżenia przyznali się do uprawiania kłus-

ownictwa natomiast Świerkot stanowczo wypierał się, by miał zamiar strzelenia do gajowego Furkota. Na rozprawie okazało się, że jest rzeczą wątpliwą czy Świerkot mierzwił do Furkota natomiast właśnie Furkot strzelał do Świerkota i to kilkakrotnie mimo że go znał z widzenia i nazwiska. Jeden ze strzałów przeszedł nawet Świerkotowi przez ubranie. Sąd po przeprowadzeniu rozpraw skazał Świerkota, jako zawodowego kłusownika za ponowne przestępstwo na 1 rok więzienia natomiast u niewinnął go od zarzutu usiłowanego zabójstwa gajowego Furkota. Stebla sąd skazał na 3 miesiące aresztu.

kilkanaście talerzy porcelan., filiżanek i dzbanuszków niebieskich w białe kropki. W toku dochodzeń ustalono, że obrusy i serwetki skradziono w Wielkich Hajdukach na szkodę restauratora Hyżego Jerzego oraz Goldsteina. Gramofon zaś skra-

dziono na szkodę Tomali Jana z Chorzowa I, ulica Hajducka nr 17. Jako sprawców tej kradzieży ujął wiono Kandyziór Jana i Muchajera Teodora z W. Hajduk. Zajęte przedmioty przechowano w Komis. Pol. w Żelazie do dalszych dochodzeń.

Tragiczne następstwa kawalerskiej jazdy

Bielsko, 21. 7.

Na drodze wojewódzkiej między Bielskiem i Skoczowem wydarzyła się dnia 18 bm. katastrofa motocyklowa. W chwili kiedy przez wieś Świętoszówka w pow. bielskim przejeżdżał na motocyklu niejaki Franciszek Szwaia z Będzina (ul. Okrzei 4) w towarzystwie Józefa Kołtona, również z Będzina (ul. Czeladzka 4) wpadł nagle na przydrożne drzewo, wyrzucając się z motocyklem do rowu.

Szwaia w wypadku odniósł poważne okaleczenia głowy, Kołton zaś został na szczęście tylko lekko kontuzjowany.

Przejeżdżający podówczas przypadkowo

tamtędy kierowca samochodu odwieził pokaleczonych do szpitala w Będzinie.

Jak wykazały dochodzenia katastrofa spowodowana została nieopanowaniem kierowcy przez Szweję oraz jego szybką jazdą na zakręcie.

*

W tym samym dniu zanotowano drugą również poważną katastrofę na drodze powiatowej w Ustroniu, gdzie na jadącej w powolnym tempie i skręcającej z szosy na drogę dojazdową samochód nr 51 2745 w pełnym pędzie najechał motocykl kierowany przez Os-

walda Boehma, zamieszkałego w Bielsku przy ulicy Górskiej 27.

Dzięki tylko szczęśliwemu przypadkowi należy zawdzięczyć, że zderzenie to nie pociągnęło za sobą bardziej opłakanych następstw. Boehm bowiem złamał sobie tylko nogę w lewej kostce, pojazdy zaś uległy nieznacznym uszkodzeniom.

Po udzieleniu pierwszej pomocy motocykliście, przewieziono go do szpitala w Bielsku. Jak zdołano stwierdzić, odpowiedzialność za nieszczęśliwy wypadek ponosi jedynie Boehm, gdyż jechał z nadmierną szybkością 60 km., niedozwoloną na tym odcinku szosy.

Z Chorzowa

Z ZJAZDU POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH UCHODŹCÓW NA POWI. T BYTOM.

(=) Ostatnio odbył się w Chorzowie zjazd Powstańców Śląskich bytomskiego uchodźczego powiatu. Na zjazd przybyli delegaci z Katowic, Piekara Śl., Brzeziny Śl., Rudy, Orzegowa, Lipin, Łagiewnik i Chorzowa. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano prezesa grupy Katowic p. Siwka Franciszka. Zjazd zganił prezes powiatowy p. Murek Wilhelm, który wygłosił dłuższe przemówienie na temat zadań i roli Związku Powstańców Śląskich. Następnie zebrani uczcili pamięć zmarłych powstańców, po czym przedstawiciel Zarządu Głównego p. Piechula w obszernych słowach przedstawił kroki i poczynania Zarządu Głównego w chwili obecnej i na przyszłość. Po sprawozdaniach członków za ostatni okres rozwinęła się dyskusja, po której udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi i dokonano wyboru nowych władz. W wyniku wyborów do władz organizacji ponownie wchodzi: Murek Wilhelm prezes, Szeliga Piotr i Szumański Fr. wiceprezisi, Nawrat Adolf sekretarz, Gawenda Fr. zast. sekretarza, Paul Roman skarbnik, Piontek Adolf, Prochota Karol i Hańdryan Leon — ławnicy, Kucharczyk Marcin, Łokajczyk Józef i Luksa Robert — członkowie komisji rewizyjnej. W wolnych głosach przemawiali delegaci wszystkich grup.

Z ŻYCIA IV DRUŻ. HARCERZY IM. HENRYKA DĄBROWSKIEGO W CHORZOWIE.

(=) 17 bm. na zebraniu rady drużyny p. Brzozowski zakreślił dalsze plany i przyszłe zamierzenia drużyny, oraz wrażeń, które odniósł z kursu instruktorskiego. Dalej postanowiono między innymi z nowym rokiem harcerskim przystąpić do reorganizacji drużyny, w której zostanie utworzony krąg starszo harcerski, zaś reszta członków do wieku zostanie podzielona na zastępy.

Z Rybnickiego

NOMINACJE W POLICJI W RYBNICKIM.

(R) Na terenie pow. rybnickiego otrzymało 85 posterunkowych nominacje na starszych posterunkowych. Są to wszyscy niepodległościowcy-powstańcy, którzy służbę policyjną pełnią od przyłączenia Śląska do Macierzy.

TAJEMNICZY SAMOŁOT.

(R) Z Niewiadomą pow. Rybnik donoszą, że nad miejscowością pojawia się od kilku dni tajemniczy samolot. Płatowiec szybuje tak wysoko, że nie można było dotychczas odcyfrować jego znaków rozpoznawczych. Samolot ukazał się już nad Niewiadomą po raz czwarty i zawsze między godziną 8 i 9 rano. Tajemniczy płatowiec przylatuje zawsze od strony pobliskiego Raciborza, co nasuwa podejrzenie, że samolot ten jest pochodzenia niemieckiego.

Z Tarnogórskiego

KONTROLA RUCHU KOŁOWEGO.

(T) Na drogach publicznych w powiecie tarnogórskim przeprowadzono dnia 18 bm. kontrolę ruchu kołowego, celem stwierdzenia, czy właściciele pojazdów stosują się do obowiązujących przepisów drogowych. Jak się okazało w wyniku przeprowadzonej kontroli, wielu jeszcze właścicieli pojazdów nie zna względnie lekceważy przepisy mające na celu bezpieczeństwo publiczne. Ongana kontrolne zrobiła doniesienie na kilkadziesiąt osób, z których 85 ukarano administracyjnie. Wśród stwierdzonych uchybień najwięcej zanotowano wypadków nieposiadania świateł przy pojazdach, jeżdżenia niewłaściwą stroną szosy, wozienia drugiej osoby na rowerze i t. p.

Z Lublinieckiego

KWARTALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ABSOLWENTÓW SZKOŁY ROLNICZEJ W LUBLINIECU.

(L) 18 bm. odbyło się w Lubliniecu kwartalne zebranie członków Zw. Absolwentów Szkoły Rolniczej. Na zebraniu m. in. wysłuchano sprawozdania z wycieczki do Łiskowa, w której wzięło udział 28 uczestników; w dalszej części zebrania postanowiono zakupić dla zrzeszonych absolwentów tornistrowy opryskiwacz. Do nowych doświadczeń nawożonych i odmianowych zgłosiło się 11 członków. W ostatnich tygodniach zawiązało się również przy Zw. Absolwentów koło hodowców trzody chlewnej. Materiał zarodowy nabywać będą w gospodarstwie szkolnym.

ZA TRZY BUTELKI LEMONIADY POTRZASKAŁ MU TWARZ FLASZKĄ.

(L) Ostatnio wszedł bezprawnie do mieszkania Gołębka J. w Brusku niejaki Janik Antoni z Bruska, który pobił Gołębka silnie butelką. Gołębka doznał złamania kości nosowej i pokaleczenia twarzy. Janik w ten sposób zemścił się na Gołębku zekomo dlatego, że ten skradł mu trzy butelki lemoniady. Rannego odstawiono do szpitala w Koszęcinie.

Z Bielskiego

ATAKI SERCA NA ULICY

(B) 20 bm o godz. 10,45 niejaki Lewinger Władysław z Białej doznał na ul. 11 listopada ataku serca. O godz. 15,30 również w dniu 20 bm. doznał ataku sercowego obok poczty w Bielsku, niejaki Kubica lat 45. Pog. ratunkowe z Bielska interweniowało w obu wypadkach, a chorych przewiozło do szpitala.

Policja przystąpiła do walki z anarchią na ulicach

Z prawdziwym uznaniem stwierdzamy, że głosy, zamieszczone ostatnio na łamach naszego pisma w sprawie położenia kresu anarchii na ulicach naszych miast, spotkały się z przychylnym oddźwiękiem u naszych władz bezpieczeństwa, czego dowodem jest, że w dniu wczorajszym na ruchliwszych punktach miasta poustawiano poręczce ochronne, służba zaś

bezpieczeństwa regulowała ruch pieszzy, kierując przechodniów na wyznaczone w poręczkach jezdni pasy, zakreślone wapnem.

Jak zdołaliśmy zaobserwować publiczność wszędzie chętnie stosowała się do wskazówek posterunkowych, uznając konieczność podporządkowania się ich dyrektywom.

Witając z zadowoleniem ponowne inicjatywy ze strony władz bezpieczeństwa uporządkowania ruchu pieszego i kołowego w Katowicach, pragniemy jeszcze zwrócić uwagę na rozwyrżenie kierowców samochodów i motocykli, którzy zwykli przerażać, zamiast ostrzegać przechodniów rykami syren samochodowych, dawanych zresztą najczęściej bez istotnej potrzeby.

Takiej kakofonii klaksonów jak na ulicach katowickich nie spotyka się w żadnym mieście polskim, a już nie do pomyślenia jest ona za granicą, gdzie w ogóle — jeżeli chodzi o silne i donośne sygnały samochodowe i motocyklowe — nie są tolerowane nawet w tak ruchliwych miastach jak Paryż, Berlin, Sztokholm, Rzym i inne.

Policja nasza zyskałaby sobie wdzięczność mieszkańców, gdyby przystąpiła do energicznego i bezwzględnie zwalczania rozwyrżenia kierowców. Może dałoby się przeprowadzić, aby właściciele pojazdów zaopatrywali samochody w klaksony o bardziej przytłumionym i stonowanym dźwięku i używali ich tylko w razie istotnej potrzeby, tak jak to jest na całym świecie.

Po katastrofie zmarł w szpitalu

Dnia 18 bm. o godz. 22 na drodze wojew. w Czechowicach kierowca motocykla Błotko Jan, lat 29, z Komorowic, pow. Biała, najechał na stojący na wym. szosie samochód ciężarowy, którego tylny znak rejestracyjny nie był oświetlony. Samochód ten był właśnie w postoju, gdyż naprawiał go jego kierowca Jan Nowak z Mikołowa, który podczas naprawy zaniedbał oświetlenia tylnego znaku rejestracyjnego samochodu.

Uderzenie było tak silne, że motocyklista Błotko został wyrzucony około 15 metrów i doznał złamania podstawy czaszki, a przewieziony niezwłocznie do szpitala powszechnego w Bielsku dnia 19 bm. o godz. 4 zmarł, wskutek odniesionych ran.

Winę wypadku ponosi kierowca motocyklu z powodu szybkiej jazdy oraz kierowca samochodu, gdyż nie oświetlił tylnego znaku rejestracyjnego.

W Bytkowie stanie nowa szkoła

Budowa nowej szkoły powszechnej w Bytkowie jest pilną koniecznością. Obecna 4-klasowa już nie wystarcza; jest za mała i działwa nie może się pomieścić. Praca personelu nauczycielskiego odbywa się w warunkach b. uciążliwych, gdyż w klasach jest niekiedy po 60 dzieci.

Budowa nowej szkoły o 7 klasach jest już przez Wojew. Wydział Oświec. Publicznego postanowioną i rozpocznie się w przyszłym roku.

Budynek stanie w środku gminy tuż przy placu Wolności. Zakłady Hohenlohego w Welnowcu przyrzekły już grunt na ten cel. Zgodnie z planami zostaną wykonane wszystkie dodatkowe roboty koło budynku szkolnego jak, uporządkowanie ulicy, chodników itp. W ten sposób gmina Bytków, licząca około 5.000 mieszkańców będzie miała kwestię szkolnictwa rozwiązana na najbliższe lata.

Repertuary teatrów i kin

KINOTEATRY W KATOWICACH

od dnia 20 lipca 1937 r.

CAPITOL: Z powodu renowacji kino zamknięte.
CASINO: „Z tobą na koniec świata” i mecz Louis — Braddock.
COLOSSEUM: „Moskwa — Szanghaj”.
RIALTO: „X 27”.
STYLOWY: „Zona czy sekretarka” i „Jestem niewinny”.
UNION: „Hanka” (Oczy czarne) i „Cały Paryż śpiewa”.
KATOWICE-ZAWODZIE — ATLANTIC: „4 i pół muskietierów” i „dobry nadprogram”.

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Niezwykły Robinson Krusoe”. — APOLLO: „Parada miłości”. — RIALTO: „Kain i Mabel”.
CHORZÓW — APOLLO: „Miłosne niespodzianki” i „Promienie zagłady”. — DELTA: „Bohaterowie Sybiru” i „Zaginione miasto”. — ROXY: „Daniel Boone”, „Buziwa młodość”. — COLOSSEUM: „Ich troje”, „Sprzedawca traktorów”.
MIKOŁÓW — ADRIA: „Nasz chleb powszedni” i „Folies Bergery”.
MYŚLOWICE — ODEON: „Łódź przeciwności”. — HELIOS: „X 27”.
SIEMIENOWICE — KAMERALNE: „Odcień grezy” i „Mała młodość”.

Obowiązek stemplowania zapalniczek

Wydział skarbowy Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego podaje do wiadomości: **Wszyscy posiadacze zapalniczek winni w terminie najpóźniej do końca września br. zgłosić w kasie urzędu skarbowego swe zapalniczki do ostemplowania.**

Oplata monopolowa przy ostemplowaniu zapalniczki wynosi 1 zł od zapalniczki kieszonkowej, 3 zł od zapalniczki ścienniej lub stołowej i 5 zł od zapalniczki ze srebra lub złota.

Po upływie powyższego terminu posiadacze nieostemplowanych zapalniczek pociągnięci będą do odpowiedzialności karno-sądowej, przy czym zapalniczki ulegną konfiskacie.

W interesie zatem posiadaczy zapalniczek leży jaknajwcześniejsze ich ostemplowanie. Stemplowanie zapalniczek odbywa się z miejsca bez zbędnych formalności.

Tworzenie Obozu Zjednoczenia Narodowego w powiecie rybnickim

Misję tworzenia Obozu Zjednoczenia Narodowego w powiecie rybnickim otrzymał sen. dr Pawelec. W niedzielę 25 lipca odbędzie się w Rybniku na sali Domu Związkowego o godz. 9.45 zjazd wszystkich byłych prezesów okręgowych Kół N. Ch. Z. P., do których programowe przeniesienie o stanie Obozu Zjednoczenia Narodowego na Śląsku wygłosi senator dr Pawelec. Ponadto zapozna p. sen. zebranych o wstępnych swoich pracach organizowania OZN. na terenie powiatu. Ponadto na zebraniu nastąpi oficjalne podziękowanie wszystkim byłym prezesom Kół

N. Ch. Z. P. i innym działaczom tej organizacji z terenu pow. rybnickiego za pełną poświęcenia pracę w tej organizacji.

W najbliższych dniach zwołany zostanie przez p. sen. Pawelca do Rybnika zjazd, na który zaproszeni zostaną przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa i odłamów politycznych z terenu pow. rybnickiego. P. senator Pawelec powiadomi zebranych o stworzeniu na terenie powiatu OZN., po czym nastąpi ukonstytuowanie władz powiatowych Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Lekkomyślnie strzają

Przed chorzowskim Sądem Okręgowym opowiadał w dniu wczorajszym strażnik ochrony kolejowej Antoni Rajman z Nowego Bytomia, obwiniony o to, że dnia 5 kwietnia br. w czasie pełnienia służby w Chebziu zastrzelił 17-letniego Engelberta Sitkę, w chwili kiedy ten usiłował uciec z wagonu kolejowego, gdzie miał ukryty przemyt. Rajman strzelił do 5p. Sitki wtedy, kiedy ten znajdował się już na nasypie kolejowym.

W czasie przewodu sądowego Rajman tłumaczył się, że strzelając do Sitki działał w obronie koniecznej, gdyż Sitkę w czasie ucieczki rzucał w stronę strażników kolejowych kamieniami, a nawet miał paść strzał.

Prokurator w przemówieniu swym obalił twierdzenia oskarżonego i wykazał, że nie zachodził tu wypadek obrony koniecznej i można było obejść się bez strzelania.

W wyniku rozprawy Sąd skazał oskarżonego na 2 lata więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat.

Nie chciał rzucać bomb pod żydowskie sklepy

Mieszkaniec Chorzowa Karol Janek zgłosił się onegdaj na policję w Chorzowie w towarzystwie żyda Czapińka, przynosząc z sobą bombę, którą oddał funkcjonariuszom policji, oświadczając, że otrzymał ją od pewnego osobnika z tym aby podłożył ją pod skład przyprowadzonego z sobą kumca żydowskiego Czapińka.

Oświadczenie Janka wydało się policji dość śmieszne i podejrzanym wobec czego przeprowadzono dokładniejsze dochodzenia, w wyniku których okazało się że Janek otrzymał bombę od niejakiego Jakubowskiego, który obecnie

przebywa w więzieniu, skazany za podrzucanie petard pod sklepy żydowskie w Świątobliwiczach i Chorzowie. Janek w obawie przykrych dla siebie następstw przyniósł jeszcze na policję drugą bombę i kilka kapiszonów, otrzymanych również od Jakubowskiego. Materiały te przechowywał u siebie w altance ogrodowej.

Policja prowadzi dalsze dochodzenia w tej sprawie.

Jak wiadomo, Jakubowski był członkiem t. zw. obozu wszechpolskiego, do którego również należy i Janek.

Pożary i śmierć od pioruna

W ub. sobotę uderzył piorun w dom mieszkalny Kopoczka Antoniego w Ligocie pow. Bielsko, spalił dach tego domu, przybudowaną do domu stodołę wraz z płodami oraz narzędzia rolnicze.

Pożar przeniół się na sąsiedni dom Kopcia Karola, lecz straż pożarna pożar ten wczesza zlokalizowała, tak że Kopeć żadnej szkody nie poniósł. Kopoczek poniósł szkodę około 4.500 złotych.

Również ub. soboty uderzył piorun w dom

Andrzeja Ryrycha w Jasienicy. Powstały pożar zniszczył dach domu, wyrządzając szkodę 2.500 zł.

Tegoż samego dnia o godz. 14 w czasie szalejącej burzy uderzył piorun do drewnianego domu własności Pawła Tyry w Jasienicy pow. Bielskiego, który zabił siedzącego w mieszkaniu na krześle przy oknie pasierba właściciela Jana Więcka, lat 28. Piorun pożaru nie wzniecił. Śmierć Więcka nastąpiła natychmiast.

ZMARŁ NA WŚCIEKLIZNE

(B) Niejaki Wolf Stanisław z Brzeszczy i syn jego przed półtora rokiem zostali przez psa pokasani. Rana od ukaszenia poczęła się synowi powiększać. Ojciec syna oddał w opiekę lekarza, po czym został syn zupełnie wyleczony, ojciec natomiast wogóle nie zwracał uwagi na zadraśnięcia, które w owym czasie doznał od wściekłego psa. Dopiero po półtora roku rana okazała się fatalną w swych następstwach. — Wolf zapadł w ub. sobotę na wściekliznę, a

przewieziony do szpitala w Białej, mimo natychmiastowej opieki lekarskiej, zmarł 19 bm.

KOBIETA POBITA W CYGAŃSKIM LESIE

(B) W ub. poniedziałek niejaka Duraj Anieli, lat 30, bez stałego zamieszkania, została ciężko pobita w Cygańskim Lesie przez jakiegoś nieznanego osobnika. Durajówna przewiozła pogotowie ratunkowe do szpitala w Bielsku, a za nieznanym osobnikiem policja prowadzi dochodzenia.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Śląski O. Z. P. N. przestał urzędować

W poniedziałek wieczorem odbyło się posiedzenie zarządu Śląskiego O. Z. P. N. w związku z dysmisją zarządu. Po obszernej dyskusji wydomyslił następujący komunikat: „Zarząd Śląskiego O. Z. P. N. na posie-

dzeniu w dniu dzisiejszym nie przyjął do wiadomości treści pisma P. Z. P. N. z dnia 6 lipca br. ze względu na to, że interpretuje ono mylnie a nawet wykrętnie wszystkie podane motywy rezygnacji zarządu Śląskiego O. Z. P. N. podane w piśmie z dnia 25 sierpnia 1937 r.

W szczególności zarząd Śląskiego O. Z.

P. N. nie podziela treści zdania zacytowanego w ostatnim ustępie w powyższym piśmie, zmuszającego członków zarządu do dalszego pełnienia funkcji jako sprzecznego z ogólnymi przepisami.

Tym samym zarząd Śląskiego O. Z. P. N. podtrzymuje swoje stanowisko i z dniem dzisiejszym przestał urzędować.



Środa 21 lipca.

KATOWICE. Godz. 6.00 Audycja poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.10-8.00 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Wiadomości bieżące. 12.2. Życie kulturalne Śląska. 12.25 Orkiestra dęta. 13.00 Koncert życzeń. 13.15-14.30 Płyty. 15.30 Płyty. 15.3 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Szkół literacki. 16.15 Złotna pieśń na Śląsku. 16.45 Odczyt wołoski. 17.00 Wiadomości melodi. 17.50 Roboty budowlane — pogadanka. 18.00 Chwila biura studentów. 18.15 K kielki śląskie. 18.35 Płyty. 18.45 Wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Z kroniki sztygara Bączkowskiego o radziejskich szoty-sach”. 19.10 Utwory Jana Brahmy. 19.40 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 „Pasma do książek” z obrazków krakowskich Michała Bałuckiego. 22.00 Muzyka taneczna. 22.50-23.00. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

Czwartek 22 lipca.

KATOWICE. Godz. 6.00 Audycja poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.10-8.00 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Wiadomości bieżące. 12.20 Życie kulturalne Śląska. 12.25 Orkiestra rozrywkowa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15-14.30 Płyty. 15.30 Płyty. 15.43 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Opowiadanie dla dzieci. 16.15 Dawno zapomniane melodie. 16.45 Strzeżmy się komarów — gawęda. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Wiadomości radiotelegraficzne. 18.15 Płyty. 18.45 Wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powstanie Teatr Wyobraźni. 19.45 Pogadanka aktualna. 19.55 Wiadomości sportowe. 20.05 Muzyka lekka i taneczna. W przerwie ok. godz. 20.45 Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze. 21.45 „Równa wyrobnika” z obrazków krakowskich Michała Bałuckiego. 22.00 Płyty. 22.50-23.00. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

Kronika radiowa

Harcerze polscy przed mikrofonem radia amerykańskiego.

Harcerze polscy biorący udział w drugiej wyprawie instruktorskiej do Stanów Zjednoczonych na skutek inicjatywy amerykańskich organizacji skautowych nadali specjalną polską audycję radiową, transmitowaną przez wszystkie rozgłośnie amerykańskie. Audycja ta, składająca się z przemówienia przedstawicieli drużyny polskiej oraz kilku piosenek harcerskich, zrobiła bardzo miłe wrażenie.

Wiadomości gospodarcze

URZĘDOWA CEDULA GIELDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

Ceny roz. 100 kg w złotych przyjeżdż wagon Katowice w handlu hurtow w ładunkach wagonowych
Zyto 22.50. Mąka pszenna gat. I. 0-65 proc. 40. Mąka żytnia gat. I. 0-70 proc. 32-32.50. Otręby żytnie przem. stand. 16.50

Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH.

Na Centralną Targowicę w Mysłowicach spędzono od dnia 18 do 19 bm. 369 sztuk bydła. 1242 świń, 86 cieląt i piascino za 1 kg żywej wagi za WOŁY pełnomięsiste, wytuczone 75-85 gr. Stądniki pełnomięsiste, wyrósł najwyżej wartości rzeźnej 63-70 gr, pełnomięsiste młodsze 57-62, młernie odżywione młodsze i dobrane odżywione starsze 49-56, licho odżywione 40-48. JAŁÓWKI i KROWY: pełnomięsiste wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej od lat 7-miu 65-70, starsze wytuczone krowy i młnpe dobre młodsze krowy i jałówki 57-64, młernie odżywione krowy i jałówki 40-48. CIELETA: najprzejdniejsza celleta tuczona 69-77, średnie tuczona cielęta i najprzejdniejsze ssaki 61-63, młnpe tuczona cielęta i dobre ssaki 50-60. ŚWINIE: tuczona ponad 150 kg żywej wagi 135-145, pełnomięsiste od 120-150 kg, żywej wagi 126-135, pełnomięsiste od 100-120 kg żywej wagi 116-125, pełnomięsiste od 50-100 kg żywej wagi 105-115. Przebieg targu: tendencja u świń zwyklowa.

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIELDY PIENIĘŻNEJ

DEWIZY: Belgia 89.15 89.33 88.97. Berlin 212.51 211.67. Gdańsk 100.20 99.80. Amsterdam 291.80 292.52 291.08. Kopenhaga 117.84 117.26. Londyn 26.32 26.39 26.25. Nowy Jork 5.29 5.30 5.31 5.27 5.34. Kابل 5.29 5.31 5.30 5.28. Oslo 132.68 132.02. Paryż 19.90 20.00 19.80. Praga 18.48 18.51 18.41. Stockholm 135.85 136.18 135.52. Zurych 121.65 121.05. Wiedeń 99.20 98.80. Mediolan 2802 27.52. Helsinki 11.67 11.61. Montreal 5.29 5.3-5.27. Tel Aviv 26.25-26.11. Tendencja niejednolita.

WALUTY: Belgii belgijskie 89.33-88.90. Dolar amerykański 5.29 5.34-5.27 5.14. Dolar kanadyjski 5.28,5 -5.26. Floreny hol. 292.52-290.80. Franki francuskie 20.00-19.75. szwajcarskie 121.65-120.85. Funt angielski 26.39-26.23. Guldeny gdańskie 100.20-99.80. Korony czeskie 18.50-17.50. duńskie 117.84-117.26. norwskie 132.68 -131.70. szwedzkie 136.18-135.20. Liry włoskie 23.70-22.90. Marki fińskie 11.67-11.20. Marki niemieckie 142 -139. srebrne 149-116. Szylingi austr. 99.20-98.50. Tel Aviv 26.25-26.

AKCJE: Bank Polski 102. Cukier 31. Lilpop 47.50-47.25. Norblin 60.50. Ostrowiec 26.75. Zieleniewski bez kuponu. Tendencja nieco mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE: 4 i pół proc. wewnętrzna 54 54.50 54.25. 3 i pół proc. pierwsza emisa 55 55.50 54.75 55 dwa odst. drobna.

Rekord Nurmiego na 10 km. pobity

Na zawodach w Helsingforsie znany biegacz fiński, Salminen, ustanowił nowy rekord świata w biegu na 10 km wynikiem 30:05.5 min.

Poprzedni rekord należał do Nurmiego,

ustanowiony był w sierpniu 1934 r. i gorszy był od ustalonego rekordu o 0,7 sek.

„Po drodze” Salminen poprawił również światowy rekord Nurmiego na dystansie 6 mil, uzyskując wynik 29:08.3 min. Rekord Nurmiego wynosił 29:31,4 min.

Zgłoszenia na wyścig górski w Wiśle

W dniu 1 sierpnia br. odbędzie się w Wiśle Międzynarodowy ogólnotowarty wyścig górski na typowo górskiej trasie.

Z zagranicy zgłosiło swój udział 10 zawodników austriackich z Schneeweisem, Runtsem, Ilchmanem i Czernym na czele. Startuje również Abisynczyk Gene Tella. Z polskich jeźdźców zgłosili się Bathelt, Korytyński, Klimkowski, Gnesl, Pertraktacje z klubami Węgier, Jugosławii, Nie-

mieć, W. M. dańska są w pełnym toku. Trzeba zaznaczyć, że liczba zawodników do tygodnia się podwoi a nawet potroi.

Trzeba zaznaczyć, że wyścig ten jest najważniejszą imprezą w obecny sezonie motocyklowym Polski.

Wyścig organizuje Klub Motocyklowy Związku Strzeleckiego za zezwoleniem P. Z. M. Sekretariat mieści się w Cieszynie, Grand Hotel, a na tydzień przed wyścigiem zostanie przeniesiony do Wisły.

Wielka impreza kolarska policji

Sekcja Kolarska Policyjnego Klubu Sportowego Katowice z okazji 10-letniego istnienia przeprowadziła w dnach 3 i 4 lipca br. wielką imprezę kolarską dla policji z całego kraju, oraz dla organizacyj półwiojskowych P. W. i W. F.

W pierwszym dniu przeprowadzono ogólnopolski wyścig kolarski na 100 km Katowice-Komorowice dla policji o nagrodę przechodnią starosty Seidlera, oraz wyścig na 35 km dla starszych policjantów również o nagrodę starosty Seidlera.

1. miejsce zajął post. Lmł Alojzy z woj. białostockiego w czasie 3.21.00, zdobywając po raz trzeci nagrodę przechodnią na własność.

1. miejsce na 35 km — zajął woźny Kowolik z Katowice w czasie 0.55.30,

2. miejsce na 35 km — post. Błanik z Kdy Rybnik w czasie 0.56.43,

3. miejsce na 35 km — post. Kamela z Kdy Rez Katowice w czasie 0.58.02

Startowało ogółem 95 zawodników policyjnych.

W drugim dniu odbył się zjazd gwiazdzysty policji z całego kraju oraz organizacyj półwiojskowych P. W. i W. F.

skowych P. W. i W. F. na boisku P. K. S. w Katowicach, gdzie po raporcie podinspektora Jeziorskiego przemówił do zebranych w liczbie 250 kolarzy m. in. zaznaczył, że nie chodzi nam o rekordy kolarskie, ale chodzi o uprawianie masowej turystyki dla dobra kolarstwa polskiego. zaznaczając, że sekcja kolarska policyjnego Klubu Sportowego Katowice będzie organizowała rok rocznie tego rodzaju zjazdy kolarskie o nagrody przechodnie dla propagandy i spopularyzowania sportu kolarskiego wśród policjantów i w organizacjach półwiojskowych P. W. i W. F.

Po przemówieniu podinspektora Jeziorskiego, kolarze odjechali do Piekar Ślą. na zwołanie Kopca Wyzwolenia. Po powrocie z Piekar, rozdano nagrody i dyplomy za zjazd.

1. miejsce za największą ilość uczestników zdobyła policja śląska.

2. miejsce zajęła drużyna strzelecka śródmieście.

3. miejsce zajęła Policja Państwowa.

Na zjazd nie przybyli policjanci z wjew. kieleckiego i krakowskiego.

Ameryka prowadzi 2:1

W poniedziałek w rozgrywkach między-strefowych o puchar Davisa Ameryka — Niemcy para amerykańska Budge-Mako po-

konała parę niemiecką von Cramm-Henkel w 4 setach 4:6, 7:5, 8:6, 6:4. Ameryka prowadzi zatem 2:1.

Frelki z rybnickiego, uwaga!

Zwierzzenia „Leonka” Grabowskiego

Na razie zbija pieniądze a potem chce się żenić

Na ulicach Rybnika pojawił się olbrzym śląski, Leon Grabowski z Obszar, popularny zapaśnik, zwany popularnie „Leonkiem”. Postać naszego olbrzyma znana nam jest wszystkim. Wążący tylko 125 kg a mierzący 2.12 m, noszący numer butów 58, popularny jest szczególnie w pow. rybnickim, gdzie się urodził. Każde pojawienie się olbrzyma na ulicach Rybnika lub innych miejscowości powiatu wywołuje sensację. Ludność przyjmuje swego „Leonka” z nietajonym podziwem. Obecnie „Leonek” bawi u swych rodziców w Obszarach (pow. Rybnik), u których pragnie odpocząć po „ciężkich” walkach stoczonych w zapaśniczych turniejach europejskich.

Olbrzyma widać często wylegantowanego w popularnej kawiarni rybnickiej „Apollo”, gdzie cieszy się olbrzymim powo-

dzeniem, szczególnie wśród płci pięknej. „Leonek” bawi się wesoło na dancingach we wspomnianej kawiarni. Trudności ma jednak w doborze tancerek, które wobec jego olbrzymiego wzrostu sięgają mu wszystkie zaledwie do pasa. Wesołość panuje więc na sali, gdy olbrzym tańcząc chwytą swą tancerkę i unosi ją w górę, wyrównując w ten sposób różnice wzrostu.

Na jednej z takich zabaw dancingowych popularny „Leonek” udzielił nam wywiadu, informując o swoich planach na przyszłość. Jak się okazuje program zapaśniczy „Leonka” jest bardzo bogaty.

Już 24 lipca b. r. wyjeżdża do Czerniowca w Rumunii, gdzie weźmie udział w turnieju zapaśniczym, do którego zgłosił się szeregi światowych sław zapaśniczych. Z Czerniowca uda się do Bukaresztu, gdzie

Węgry zremisowały z Austrią

Mecz tenisowy Węgry — Austria o puchar środkowej Europy rozegrany w Balaton Almadi zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3.

Austria — Węgry w boksie

W Wiedniu odbył się 18-ty międzypaństwowy amatorski mecz bokserski Austria — Węgry. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

Nie będą budowali stadionu

Japoński komitet olimpijski zdecydował nie budować nowego stadionu głównego na igrzyska olimpijskie w Tokio 1940 r. Na ten cel rozbudowany ma być istniejący w Tokio stadion Meiji-Schrein.

Nowi mistrzowie bokserscy włoscy

Zakończone zostały amatorskie mistrzostwa bokerskie Włoch. Zawody przyniosły nieoczekiwane porażki b. mistrzom i olimpijczykom włoskim. Tytuły mistrzowskie zdobyli:

W wadze muszej — Morabito. W koguciej Paoletti po zwycięstwie w finale nad Matta. W piórkowej — Montanari. W lekkiej — Rea. W półśredniej — Garbarino. W średniej — Bonadio. W półciężkiej — Faracone. Wreszcie w ciężkiej — Lazzari po zwycięstwie na punkty nad Paolettim.

Ogromna liczba zawodników startuje w mistrzostwach lekkoatletycznych Rzeszy

Na stadionie olimpijskim w Berlinie odbędą się w dniach 24 i 25 lipca mistrzostwa lekkoatletyczne Rzeszy. Mistrzostwa zgromadzą rekordową liczbę przeszło 700 lekkoatletów.

Bardzo ciekawa jest liczba zawodników, startujących w poszczególnych konkurencjach: na 100 m startuje 38 zawodników, na 200 — 30, na 400 — 32, na 800 — 47 (1), na 1500 — 38, na 5000 — 44, na 10.000 — 31, na 3000 m przez przeszkody — 24, w biegu maratońskim 117 (1), na 110 m. przez płotki — 19, na 400 m. przez płotki — 33, w skoku w dal — 27, w skoku wzwyż — 20, w trójskoku — 27, w skoku o jęzce — 17, w kuli — 16, w dysku — 17, w oszczepie — 26, w rzucie młotem — 25. Wśród pań startuje na 100 m. 19 zawodniczek, na 200 — 14, w skoku w dal — 22, w skoku wzwyż — 17, w rzucie oszczepem — 19, w dysku — 18, w kuli — 16.

Korespondencja miłośna pływaczki

Wspaniały rekord ustalony przez Dunkę Jenny Kammergaard, która przepłynęła 70 km cieśninę Kategatu odbił się głośnym echem po całej ojczyźnie Thornwaldsena. Pływaczka otrzymała około 300 listów z propozycjami małżeńskimi, nie brakło wśród nich listów od młodych sztabaków, jako też od starych panów. Na listy te odpowiedziała wspólnym podziękowaniem, zamieszczonym w jednym z pism kopenhaskich.

Po parutygodniowym odpoczynku panna Jenny skorzysta z propozycji udziału w przepłynięciu kanału La Manche. Zawody te organizuje redakcja angielskiego dziennika „Daily Mail”.

również weźmie udział w turnieju. Dalszym etapami podróży po laury zapaśnicze „Leonka” jest: Budapeszt, Rzym, Francja i Anglia.

„Leonek” zwierzył się nam także ze swych planów matrymonialnych. Twierdzi on, że w najbliższym czasie pomyśli o ożenku. Zależne to jest jednak od jego sukcesów kasowych w turniejach. „Leonek” twierdzi, że ożeni się tylko z Polką, bo, zagraniczne frelki go nie interesują. Która będzie wybranką olbrzyma, jeszcze nie wiadomo. Zapaśnik ten oglądał się za kandydatką na żonę w rodzinnych stronach. Największą trudnością dla „Leonka” w wyborze wybranki serca będzie na pewno różnica wzrostu. „Leonek” będzie zmuszony swą żonę na rękach nosić.

Chore drzewa w Katowicach

Katowice, 21. 7. Wzdłuż południowej strony ul. Mariackiej w Katowicach rośnie szereg drzew liściastych. Drzewa te w tym roku najwidoczniej są poważnie chore. Oto można zauważyć, że listowie tych drzew zwłaszcza na drzewach na linii od ul. Mieleckiego aż niemal do ul. Francuskiej jest bardzo ubogie, a na wielu gałęziach tych drzew wogóle nie ma liści. Pozostałe rzadkie listowie drzew ma barwę nieświeżą i jakby przedwcześnie więdnącą.

Istnieje więc najwidoczniej jakaś poważna przyczyna zagrażająca życiu i rozwojowi tych drzew. Zarząd ogrodów miejskich w Katowicach powinien corychlej zająć się tą sprawą i wyjaśnić przyczynę rzucającą się w oczy choroby tych drzew. Jeśli przyczyna ta nie pochodzi z zaniedbania pielęgnacji ogrodniczej, to najbardziej prawdopodobną przyczyną jest niszczący wpływ dymów pochodzących z lokomotyw na stacji katowickiej.

Trzeba bowiem stwierdzić przy tej sposobności, że ul. Mariacka, północna część ulicy

Francuskiej i ul. Damrota należą do najbardziej zadymionych ulic Katowic.

Zwłaszcza w czasie dni pochmurnych przy odpowiednim kierunku wiatru na ulicach tych gromadzi się masa żrącego dymu węglowego z lokomotyw, zapierającego wprost dech w piersiach. Do mieszkań na wspomnianych ulicach położonych wdiera się masa dymu i sadzy.

Apelujemy przy tej sposobności do Dyrekcji Kolei w Katowicach, by pomyślała o usunięciu tej szkodliwej dla zdrowia mieszkańców i zanieczyszczającej środowisko zmozy dymów kolejowych.

W związku ze sprawą chorych drzew na ul. Mariackiej oczekujemy ze strony Zarządu Ogrodów Miejskich wyjaśnienia, które chętnie podamy do wiadomości publicznej.

Chore drzewa, spotkać zapewne można również na innych ulicach Katowic. Uważnych przechodni, należących do liczby czytelników „Polski Zachodniej”, prosimy o cenne spostrzeżenia i uwagi.

Sytuacja na wewnętrznym rynku zbytu żelaza w czerwcu 1937 r.

W miesiącu sprawozdawczym nastąpiło na wewnętrznym rynku zbytu żelaza znaczne odprężenie sytuacji, która w maju rb. zaznaczyła się nagłym i gwałtownym zahamowaniem dopływu zamówień.

Mimo poprawy, jaka zarysowała się w miesiącu czerwcu rb. stan zamówień nie jest zadowalający, gdyż zlecenia prywatne, będące właściwym miernikiem koniunktury nie osiągnęły poziomu, jakiego w pełni sezonu i przy ogólnej poprawie gospodarczej należało się spodziewać.

Ogólna suma zamówień, przydzielonych hutom do wykonania za pośrednictwem Syndykatu Polskich Hut Żelaznych wynosiła w miesiącu sprawozdawczym 44.220 t wobec 37.170 t w maju rb. Porównując wymienione okresy należy uwzględnić, iż w cyfrze zleceń z miesiąca maja rb. mieści się wyjątkowo wysokie zamówienie Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego Śląsk — Gdynia w wysokości 13.500 t (w miesiącu czerwcu 350 t).

Największy wzrost wykazały w miesiącu sprawozdawczym zamówienia handlu hurtowego, o-

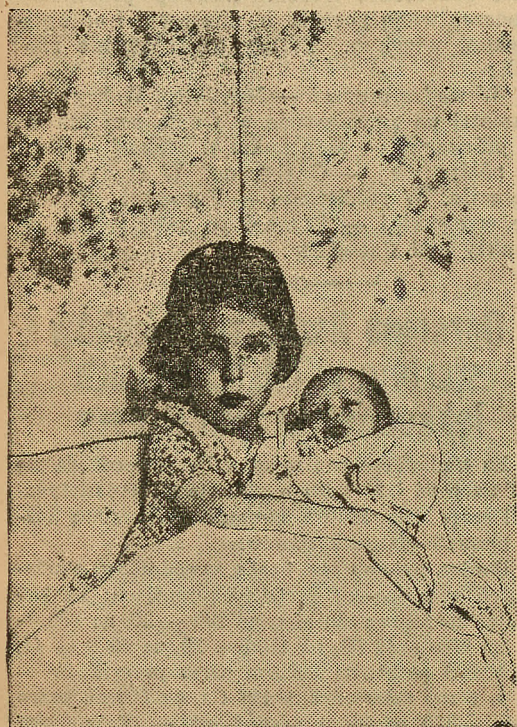
kreślające się cyfrą 23.660 t wobec 10.760 t w miesiącu poprzednim.

Zlecenia przemysłu w wysokości 14.400 t wzrosły w zestawieniu z majem rb. o 6.170 t, nie osiągnęły jednak właściwych rozmiarów a w zestawieniu z takim samym okresem r. ub. były większe zaledwie o 630 t. Stosunkowo najlepiej przedstawiają się w tej grupie zamówienia przemysłu metalowego w wysokości 7.600 t, oraz przemysłu budowlanego, bardzo niepomysłnie natomiast kształtowała się sytuacja w branży blach cynkowanych.

Zamówienia rządowe nadal obracały się w szczupłych ramach i wynosiły 4.520 t wobec 3.870 ton w miesiącu maju rb.

Z punktu widzenia zapotrzebowania na poszczególne gatunki żelaza zanotować należy bardzo znaczny ubytek zleceń w dziale szyn i akcesoriów, w pozostałych natomiast produktach wystąpił wzrost, czego najpoważniejszy w grupie żelaza prętowego i formowego oraz żelaza na drut

ŻADAJ POLSKIEGO TOWARU!



W tych dniach odbył się w Sofii w Kaplicy zamkowej chrzest następcy tronu bułgarskiego. Zdjęcie nasze przedstawia następcę tronu bułgarskiego po ceremonii chrztu, oraz jego siostrę księżniczkę Marię Luizę.



Obecnie odbywają się we Francji największe w Europie zawody kolarskie Tour de France. Na trasie zawodnik Camusso, który pierwszy ukończył pierwsze pół etapu.

LODY PINGWIN - świetne, choć tanie

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Chorzowa rozpisuje niniejszym

konkurs

na zastępcę dyrektora zarządzającego

Warunki: 1. Nieprzekroczony 40 rok życia. 2. Ukończone wyższe studia handlowe lub prawne. 3. Co najmniej 5-cio letnia praktyka w Komunalnych Kasach Oszczędności, w Związkach Komunalnych Kas Oszczędności bądź też w bankach. 4. Ukończone średnie studia zawodowe handlowe i dłuższa niż 5-cio letnia praktyka.

W wyjątkowych wypadkach mogą być dopuszczeni do konkursu również kandydaci nieposiadający wyżej wymienionych warunków.

Podania z własnoręcznie napisanym życiorysem oraz dokumentami należy składać w Dyrekcji K.K.O. miasta Chorzowa najpóźniej do dnia 17 sierpnia 1937. 8660

Dr Jan Dymalski, dyrektor zarządzający

— Popieraj przemysł krajowy —

DRUKARNIA ŚLĄSKA

Spółka z ogran. odpow.

KATOWICE, BATOREGO 2 I KOŚCIUSZKI 15

TELEFON 308-78 I 304-26

wykonuje wszelkiego rodzaju druki, jak bilety wizytowe, zawiadomienia słubne, klepsydry, programy, afisze, prospekty handlowe, formularze, broszurki, książki, czasopisma, listy, pocztówki, koperty, i t. p. szybko, solidnie, po cenach umiarkowanych

WOLNE POSADY

Poszukujemy w każdej miejscowości zastępców do stałej pracy propagandowej. Dobre wynagrodzenie. Zgłoszenia osobiste Katowice, Mickiewicza 2 (III piętro). (8654)

Silny uczeń do składu nasion, z zamiłowaniem do botaniki, potrzebny. Zgłoszenia z odpisem świadectw pod adresem: Katowice, skrytka pocztowa 366. (8656)

SPRZEDAŻE

Psy młode bernardyny sprzedam. Chorzów III, Plac Piastowski L. 14. (8655)

Sprzedam natychmiast dobrze utrzymane urządzenie do składu kolonijnego wraz z oknem wystawowym i drzwiami. Zgłoszenia do Repr. P. Z. w Rybniku. (8658)

Airedale - Terriery (ang. pies policyjny), rasowy — 8-tygodniowy do sprzedania. Hansel, Ustroń 14. (8651)

KUPNA

Potrzebujemy zbiornik

ca 20,000 ltr. w dobrym stanie. Oferty pod Katowice, skrytka 360. (1998)

Książki kupuję, encyklopedie, herbarze naukowe. Zgłoszenia: „Antykwaryusz“, Biuro Ogłoszeń Statteira, Kraków. (8058)

MIESZKANIA

Pokój kuchnia, komfort z meblami do sprzedania. Jeden pokój za czynszem 15 zł do oddania. Zgłoszenia: Andrzeja 11, m. 19. (8657)

W willi rowej, za parkiem Kościuszki, mieszkanie pięcioro-, cztero- i dwupokojowe garaże, do wynajęcia. Zgłoszenia telefon. 520 79, dyrektor (8662)

RÓŻNE

Skradziona legitymacja nauczycielska Nr. 215 dla Janikowskiej Zofii unieważniam. (8653)

20 zł dam nagrody za odnalezienie teczki która zaginęła 17 bm. na linii Rybnik — Olza. Zgłoszenia do Repr. Polski Zachodniej w Rybniku. (8659)

Kto przyjeżdża jest w Cieszynie Ten Prchalę nie ominie Tam najlepsze są przekąski Zna ich cały Śląsk Cieszyński. (7859)

Urząd Gminny w Jaworzynie podaje do publicznej wiadomości, że ogłosił

przetarg publiczny

na wykonanie stanu surowego budynku szkolnego w Jaworzynie w Gazecie Urzędowej Województwa



Mydło-Paletyna 0,75 zł
Krem-Paletyna 2.- zł.
Płyn-Paletyna 3.- zł.

Ucieszne przygody Filipa Pipki

